

**Otrzymane talenty pomnaza i oddaje
Jubileusz 40-lecia kapłaństwa i 25-lecia probostwa
ks. prałata Józefa Poręby**



**Z plecakiem w góry
- o turystyce górskiej i jej celach**

**Rolnictwo ekologiczne
- szansa dla naszego regionu**

**W przyszłości marzymy o.... pracy
- rozmowa z młodzieżą**

**Opactwo Cystersów w Szczyrzycu
o. Opat Benedykt Biros**

**Historia Limanowej na widokówkach
- Rafineria w Sowlinach**

**Metamorfozy Andrzeja Zelka
Przedszkole jak drugi dom**

Metamorfozy



Malarstwo Andrzeja Zelka



Artykuł o Andrzeju Zelku i Jego malarstwie publikujemy na stronie 28.



Przegląd małopolskich muzyków



89 młodych muzyków z całej Małopolski rywalizowało w XII Przeglądzie Uczniów Klas Skrzypiec, Wiolonczeli i Gitary Szkół Muzycznych I stopnia organizowanym przez szkołę muzyczną w Limanowej. Swoje umiejętności uczniowie prezentowali przez dwa dni równocześnie w Muzeum Regionalnym, Miejskiej Bibliotece Publicznej i Szkole Muzycznej. Najlepsi, oceniani przez profesorów wyższych uczelni muzycznych z Krakowa i Warszawy, otrzymali dyplomy uczestnictwa oraz nagrody, a szkoła muzyczna z Limanowej została zaproszona do koncertowania z okazji czerwcowych obchodów 45-lecia szkoły w Dolnym Kubinie.

Zdobędą Lenina

Limanowski Klub Wysokogórski przygotowuje się do kolejnej poważnej wyprawy na siedmiotysięczniki: Pik Lenina (7134 m) i Chan Tengri (7010 m) w górach Tien Szan na pograniczu Chin i Kirgizji. Ośmioosobowa grupa w składzie: limanowianie Grzegorz Biedroń, Marek Dudek, Maciej Dutka, Emil Myszkowski, Leszek Pieniążek oraz Wojciech Sarna z Krakowa i dwie osoby z Gdańska chcą w lipcu zdobyć „Lenina”, a następnie (po niezbędnej aklimatyzacji) cztery osoby z grupy spróbują wspiąć się na „Władcę Duchów”.

Kongregacja dla Caritasu

Artykuły spożywcze o wartości 475 zł, ważące 105,71 kg przekazała dla parafialnego Caritasu Krakowska Kongregacja Kupiecka oddział w Limanowej, w ten sposób wspierając przed Świętami Wielkanocnymi najuboższych mieszkańców miasta. W akcję organizowaną przez Jerzego Głowczyka włączyli się: Czesław Sobczak, Tadeusz Wardęga, Krzysztof Piszczek, Andrzej i Stanisława Baluta, Henryk Zajac, Wiesław Dutka, Jadwiga Dziobak, Dariusz Duda, Artur Czachurski, Ewa Wojtas, Adam Bębenek, Marta i Maciej Zaremba.

Break poza grawitacją



Setki młodych ludzi bawiło się na widowni LDK wyklaskując i wykrzykując rytmny tańca break dance. Popularny wśród młodzieży taniec prezentowały zespoły: SMS z Rudy Śląskiej, Darc Side z Katowic, Body Breakers Crew z Węgierskiej Górki, Friendly Battle z Mszany Dolnej, Fanatic z Muszyny, SCK z Rabki, Układ Krążenia z Lubienia oraz gospodarze i inicjatorzy spotkania Ostry Skład Limanowa.

Cantata z Canticum

Chór Politechniki Krakowskiej Cantata zorganizował w Limanowej wewnętrzne warsztaty artystyczne służące integracji zespołu i pracy nad nowymi utworami. Czterodniowy pobyt w LDK zaowocował wspólnym koncertem z limanowskim chórem Canticum Jubilaeum, wymianą doświadczeń oraz zapowiedzią bliższej współpracy i kolejnych wspólnych występów.

Ikonka dla wszystkich

Do Limanowskiego Domu Kultury trafiły trzy komputery przekazane przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji w ramach akcji „Ikonka”. Akcja polega na uruchomieniu punktów powszechnego dostępu do internetu we wszystkich gminach województwa małopolskiego.

Sadownicy do Unii

Przez dwa dni sadownicy z Polski i zza granicy obradowali w Limanowej na XXIV Międzynarodowym Seminarium Sadowniczym. Tegoroczne spotkanie odbywało się pod hasłem: „Roz-

wój integrowanej produkcji owoców w Polsce poszerzonej o system Eurepgap”.

Na święta dla najuboższych

400 paczek z żywnością na Święta Wielkanocne przygotowały dla najuboższych limanowskie Caritas i Stowarzyszenie św. Wincentego A' Paulo. ►



Paczki odebrały rodziny wielodzietne, bezrobotni, osoby żyjące jedynie z zasiłku rodzinnego, samotni.

Święto szkoły

Uczniowie Zespołu Szkół Samorządowych nr 3 noszącego imię ks. płk. Józefa Jońca bardzo uroczącie obchodzili święto szkoły. Odświętny poranek rozpoczęła podniosła akademie. Młodzież przypomniała sylwetkę patrona szkoły i oddała mu cześć składając wiązanek kwiatów pod popiersiem księdza pułkownika. Później uczniowie przeszli w kolumnach pod limanowską bazylikę. Tam złożyli wiązanek kwiatów pod tablicą upamiętniającą postać ks. Jońca i uczestniczyli w uroczystej mszy. To nie był jednak koniec obchodów święta placówki. Młodzież wróciła do szkoły, by mniej oficjalnie bawić się, witając wiosnę. Uczniowie szkoły podstawowej rywalizowali w konkursie „Maraton



uśmiechu”, a gimnazjaliści w tumieju „Na progu Europy”. W tym czasie najmłodszy zwiędzali wystawę „Przemijanie czasu”, układali wiosenne wiersze i topili marzanny.

Spring day

W oryginalny, niecodzienny sposób powitali wiosnę uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Limanowej, organizując Dzień Języka Angielskiego. W tym dniu na ścianach wisiały plakaty z angielskimi sentencjami i dowcipami o Szkotach i Anglikach. Można było obejrzeć wystawę poświęconą poszczególnym częściom Wielkiej Brytanii: Walii, Szkocji, Anglii i Północnej Irlandii. W szatni i szkolnym sklepiu porozumiewano się wyłącznie po angielsku. Na przerwach młodzież wystawiała skecze i parodie znanej książki „The lords of Rings”, wszystkie oczywiście w języku angielskim.

Droższa woda

Od 1 maja w Limanowej wzrastają ceny za wodę i ścieki. Do tej pory gospodarstwa domowe za metr sześcienny wody płaciły netto 1,86 zł obecnie będzie to 1,96 zł., dla pozostałych cena wzrosła z 2,62 zł do 2,74 zł. Podobnie jest ze ściekami. Tu cena dla indywidualnych odbiorców wzrosła z 1,82 zł (bez VAT) aż do 2,04 zł, dla pozostałych z 2,51 zł do 2,76 zł. Główną przyczyną podwyżki jest ... znaczny spadek zużycia wody w 2003 roku, podczas gdy nie zmniejszyły się koszty jej eksploatacji. Jak się okazuje oszczędność mieszkańców i instytucji nie opłaciła się.

Miasto w miniaturze

Limanowski Rynek i stację kolejową PKP sprzed stu lat w ramach pracy dyplomowej odtwarza sześcioro uczniów Technikum Budowlanego przy ZS nr 1 w Limanowej: Tomasz Peciak, Krzysztof Papież i Dawid Marcisz oraz Marta Jarosz, Tomasz Ciuła i Wojciech Wojtas.



Makiety w skali 1:100 i 1:200 trafiają do Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej.

I Poetyckie Ogrody Limanowej

15 maja br. o godz. 11³⁰ w Muzeum Regionalnym Ziemi Limanowskiej rozpoczyna się „I Poetyckie Ogrody Limanowej”. Inicjatorem i współorganizatorem tej poetyckiej imprezy jest limanowianin Marek Jerzy Stępień - poeta, z wykształcenia mgr inż. górnik.

Współtwórcami tego spotkania są poeci z Klubu Literackiego „Sąddeckczyzna”. W uroczystości wezmą udział m. in.: Marek Basiaga - prezes klubu „Sąddeckczyzna”, Joanna Babiarsz-Król - poetka z Nowego Sącza, Barbara Krężolek-Paluchowa, Wanda Łomnica-Dulak - poetki z Piwnicznej, Danuta Sułkowska - poetka ze Starego Sącza, Stanisław Pażucha - prezes Małopolskiego Oddziału „Cevitas Chrystiana”

Zaplanowano też wyjście i pobyt na Miejskiej Górze, kontemplację piękna tego miejsca, dyskusje, wspólne śpiewanie, spontaniczne recytacje i muzykę. Spotkaniu towarzyszyć będzie kiermasz tomików poetyckich.

Poznają i umiłują

Gminny Zespół Użyteczności Publicznej w Limanowej ogłosił X Jubileuszowy Konkurs Turystyczno - Krajoznawczy „Poprzez poznanie do umiłowania”. Pytania dotyczyć będą terenu powiatu limanowskiego. Młodzieży turyści muszą wykazać się znajomością pasm górskich, wzniesień, rzek, roślinności, zabytków, sławnych i znanych ludzi. Eliminacje odbyły się 30 kwietnia, finaliści spotkają się 15 maja w Starej Wsi.

Gimnazjada w I LO

Maciej Sukiennik z ZSS nr 1, Michał Pocięcha z ZSS nr 3 w Limanowej i Łukasz Skowronek z Gimnazjum w Kasinie Wielkiej to laureaci gimnazjady zorganizowanej przez I Liceum Ogólnokształcące w Limanowej. W turnieju wiedzy dla uczniów klas trzecich gimnazjów z powiatu limanowskiego rywalizowało trzydziestu uczniów z dziesięciu szkół powiatu. Każda placówka mogła delegować trzech reprezentantów wyróżniających się najbogatszą wiedzą ogólną. Wiedzę i umiejętności gimnazjalistów oceniali nauczyciele liceum: Anna Czeczotka, Barbara Kalita, Dorota Nawaleniec, Lucyna Wójtowicz, Maciej Widomski oraz Zofia Czachura z ZSS nr 1. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe puchary, a najlepsza dziesiątka w nagrodę może uczestniczyć w zajęciach edukacyjnych prowadzonych w I LO.



Operacja słowem

W Miejskiej Bibliotece Publicznej z miłośnikami poezji spotkała się Danuta Maria Sułkowska - autorka wierszy, opowiadań, artykułów publicystycznych, recenzji.

- Wszyscy zastanawiamy się jaki jest sens naszego życia, co to znaczy „być”, skąd się wywodzimy i dokąd zdążamy, myślimy o przemijaniu ... i między innymi o tym jest moja poezja - wyjaśniała poetka. Na potwierdzenie swych słów autorka tomików: „Czas poezji”, „Ludzie i wiatr”, „Dojrzewa światło dnia” oraz zbioru aforyzmów i fraszek „Olśnienia tudzież osobiste wycieczki pod adresem bliźniego mego” odczytała kilkanaście utworów.



Danuta Sułkowska urodziła się w Słopnicach koło Limanowej. Obecnie mieszka w Starym Sączu, należy do Klubu Literackiego „Sądectwo” i Stowarzyszenia Twórczo-Artystyczno-Literackiego w Krakowie.

Olimpijskie taekwoondo

Dariusz Dudek i Rafał Szumilas z limanowskiego klubu Taekwoondo będą reprezentować Limanową na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Śremie koło Poznania. W eliminacjach do olimpiady Adrian wywalczył drugie miejsce, Rafał był piąty. Z kolei 15 maja w Budapeszcie na Międzynarodowych Mistrzostwach Taekwoondo wystąpią: Kinga Bukowiec, Mateusz Dutka, Emilia Zbrożek, Mikołaj Zbrożek, Ireneusz Frą

czek, Bartłomiej Dutka i Marcin Bukowiec. Wszyscy trenują pod okiem Jana Kubatka i Wiesława Kubatka.

Abstynencki tenis

Ponad 150 osób wzięło udział w VII Małopolskim Turnieju Klubów Abstynenta w tenisie stołowym. W tym roku zawody, organizowane przez limanowski KA Jutrzenka, po raz pierwszy przeprowadzane były przy współpracy UKS Płomień w ZSS nr 4 w Limanowej. W turnieju startowały dzieci ze świetlic przyszkolnych i środowiskowych, członkowie klubów abstynenta, ich rodziny i sympatycy z Gorlic, Łużnej, Grybowa, Biecza, Limanowej, Wadownic i Dębicy. W klasyfikacji generalnej zwyciężyła reprezentacja gospodarzy.

Licealiady, gimnazjady

Prawie 700 uczniów wystartowało w sztafetowych biegach przełajowych organizowanych przez Międzyszkolny Ośrodek Sportowy Powiatu Limanowskiego. Dziewczęta z 15 szkół i chłopcy z 19 placówek powiatu limanowskiego w dziewięciosobowych drużynach rywalizowało w sztafetowych biegach przełajowych dla szkół podstawowych. W gimnazjadzie wystartowało 12 dziesięciosobowych zespołów dziewcząt i 13 grup chłopców. Licealiada miała charakter indywidualnych biegów przełajowych, w których wzięło udział ponad stu uczniów szkół średnich. Zawody były eliminacjami do biegów wojewódzkich, które odbędą się 30 kwietnia.



Siatka w sekcji

W Zespole Szkół Samorządowych nr 1 rozpoczęła działalność sekcja piłki siatkowej dziewcząt przy UKS „Jedynka”. Do sekcji należy około 40 dziewcząt z trzecich i szóstych klas limanowskich szkół podstawowych. Ich trenerem jest Anita Pilawska, absolwentka AWF w Gdańsku, była zawodniczka II ligowej „Muszynianki”.

Informacje i fotografie:
Jolanta Bugajska

Ogłoszenie

Ochotnicza Straż Pożarna w Łososinie Górnej (Limanowa) wynajmuje pomieszczenia na różne uroczystości i imprezy okolicznościowe.

- Duża sala na 120 osób
- Mała sala na 50 osób

Pełne zaplecze socjalno-gospodarcze. Duży parking.

Tel. kom. 0602 497 531

Dlaczego nie chcą „Lecha”?



Makieta „arenki” - tak miało być na limanowskim Rynku.

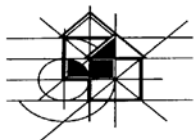
Czym jest „moje” miasto? Dla jednych to „mała ojczyzna”, dla drugich to terytorium miejscowości, w której mieszkają, dla innych to dom rodzinny. Dom, w którym planuje się nowe inwestycje, nowe atrakcje, tak by można było miło i przyjemnie żyć. Tak też się dzieje w naszym domu - Limanowej. Są inicjatywy uatrakcyjnienia miasta, nowe pomysły, ale niestety od razu są odrzucane. Dlaczego?

Miało być przestrzenie, kolorowo, atrakcyjnie. Zaplanowano nawet lokalizację, aranżację i wystrój - nowego ogródka piwnego (arenki wielosezonowej). Limanowscy przedsiębiorcy nawiązali rozległe kontakty z kompanią piwowarską „Lecha”, która zadeklarowała udostępnić dla Limanowej przestrzenną arenkę. Przedsiębiorcy stanęli do przetargu na lokalizację ogródków piwnych w rynku. Rozpoczęto konkretne rozmowy, aż tu nagle, ku zdziwieniu, odmowna decyzja konserwatora zabytków - „Lecha” nie będzie. I to nie ze względu na

antypatię do marki piwa, ale „w trosce” o wygląd rynku. Otóż ciekawy ogródek - arenka z krzesłami, parasolami, oszkloną konstrukcją z zadaniem o wys. 4,5 m., latarenkami, nie pasuje - jak twierdzi konserwator do starej zabudowy rynku. Dalej uzasadnia, że nie jest to zwykły ogródek, konstrukcja jest za wysoka, zabudowana itd.

Padło pytanie - dlaczego? Przecież takie ogródki były m.in.: w Chojnicach, Kartuzach, Koninie, Krynicy. We wszystkich miastach istnieje stara zabudowa, a ogródki nie zasłaniały zabytkowych budowli. Nasuwa się kolejne pytanie, dlaczego nie chcą „Lecha” w Limanowej? Dlaczego odrzucane są inicjatywy i niszczone pomysły, które mogłyby umilić społeczeństwu czas wolny i uatrakcyjnić wygląd miasta? Przecież każdy ma prawo do pięknego krajobrazu i życia w przyjemnym otoczeniu. Takim byłby limanowski rynek z arenką „Lecha”. Decyzję konserwatora zabytków, pozostawiam ocenie Czytelników.

Mieszkaniec Limanowej



ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

REMBUD

mgr inż. Krzysztof Głąb

Zakład Remontowo-Budowlany "REMBUD" wykonuje pełny zakres usług budowlanych ze specjalnością robót wykończeniowych.

e-mail: rembud-limanowa@rembud.pl

tel/fax (018) 3372-716, 3371-511, 3371-508

ZRB "REMBUD" 34-600 LIMANOWA, ul. WĄSKA 2

Produkcja galanterii betonowej:
tel. (018) 3374 - 488

- donice betonowe
- obrzeża trawnikowe
- płytki chodnikowe
- ścieki betonowe
- kostki betonowe
- pustaki betonowe
- płyty jumbo



28 wystawców prezentowało swoje produkty 24 kwietnia na III Targach Spożywczych organizowanych przez hurtownię owoców cytrusowych i artykułów spożywczych Artura Frączyka.

III Targi Spożywcze



Zwiedzający stoiska w ZSS nr 2 mogli zapoznać się z najnowszymi ofertami wytwórców słodczy, pieczywa, wód mineralnych i soków, przetworów owocowo-warzywnych, kaw, wędlin i innych wyrobów spożywczych. Degustacje, promocje, prezentacje nowości handlowych i konkursy przygotowały firmy: *Fazer, Prima, Winiary, Knorr, Nestle, Cukiernia Ryszarda Rączki, Maspex suchy i mokry, Lubella, Cukiernia Skawa, Odra, producent wód mineralnych i Smakusiów z Krynicy, Catbery Wedel, Ludwedel, Jacobs, Milka, Roleski, Bahlsen, Słowianka, IDC Polonia, Wawel, Storck, ferma jaj Tomasza Ptaszka z Żegociny, Smoczek, Solidarność, OSM Łososina, Laskopol, piekarnia Artur ze Szczawy*, a także firma komputerowa *Bajt* i ubezpieczeniowa *Alians*.



- To już trzecie targi spożywcze. Po każdym wzrasta obrót. Klienci mają bowiem możliwość zapoznania się z nowościami i spróbowania produktów. Mogą osobiście porozmawiać z producentami i nawiązać kontakty handlowe - wyjaśniał organizator Artur Frączyk.

Honorowy patronat nad targami, w których uczestniczyły licznie reprezentowane władze powiatu, miasta, gminy, sprawował poseł Bronisław Dutka, starosta Roman Duchnik, burmistrz Marek Czechtka, przewodniczący Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej Ryszard Kulma i radny powiatowy Stanisław Dębski. Imprezę tradycyjnie poprowadził Marian Wójtowicz. Kolejne targi spożywcze planowane są na jesień.

Jolanta Bugajska





Z plecakiem w góry

O turystyce górskiej i jej celach



Poznać aby pokochać - oto hasło nasze...

L. Węgrzynowicz

Niemal każda strona internetowa, czy też publikacja promocyjna z obszaru powiatu limanowskiego podkreśla jego walory turystyczne. Spotyka się tu: urozmaicenie ukształtowanie terenu, bogactwo przyrody i odmienność środowiska ludzkiego. Cechy te od niepamiętnych czasów poruszały wyobraźnię i stanowiły przedmiot żywego zainteresowania ludzi, zachęcając do bliższego poznania. Jest niezmiernie charakterystyczne, że ludzie którzy trafiają na górskie ścieżki ulegają urokowi tej ziemi i ludu tutaj zamieszkującego, przy każdej okazji wracając na szlaki turystyczne. Wędrówki górskie umożliwiają łączenie dużej aktywności fizycznej z różnorodnością procesów poznawczych oraz przeżycie turystycznej przygody pozostającej w pamięci często na całe życie.

Piesze wycieczki górskie są jedną z form turystyki kwalifikowanej. Uprawianie jej wymaga dobrej kondycji, sprawności, odpowiedniego ekwipunku, orientacji w terenie i umiejętności zachowania się w górach. Głównym ich celem jest wzbogacanie wiedzy o kraju ojczystym, kształtowanie właściwego stosunku do przyrody, poznanie kultury materialnej i duchowej mieszkańców regionu, historii itp. Liczy się też przebywanie w naturalnym środowisku, aktywność fizyczna i cała sceneria terenu górskiego.

Wyjątkowość naszych gór polega między innymi na tym, że łączą niepospolite walory krajobrazowe z umiarkowanym wysiłkiem przy zdobywaniu beskidzkich szczytów.

Jak wielka jest chęć do wędrówek i poznania wśród młodzieży i dorosłych może świadczyć liczny udział w zjazdach, rajdach i wycieczkach organizowanych na naszym terenie.

Organizowane imprezy mają tę zaletę, że prowadzą trasami wybranymi odpowiednio do możliwości uczestników, mają opiekę

przewodniczką zapewniającą dobrą realizację jej celów i pozostawiając trwałe pamiątki w postaci znaczków rajdowych, proporczyków, pucharów itp. Najczęściej istnieje też możliwość weryfikacji punktów do różnych odznak turystycznych np. GOT.

Atrakcyjność Beskidu Wyspowego i Gorców sprawia, że informacje na temat kalendarza imprez turystycznych na tym obszarze są bardzo poszukiwane. Nie znajdujemy jednak takiej informacji nawet pod hasłem „turystyka” na internetowych stronach powiatu, miasta czy też poszczególnych gmin. Wydaje się, że tylko oddział PTTK „Ziemi Limanowskiej” ma zawsze aktualny kalendarz swoich imprez, dostępny w siedzibie oddziału przy ul. J. Marka 13. Zorganizowanie wędrówki górskiej wymaga przygotowania prowadzonego z wyprzedzeniem, związanego z rekrutacją uczestników i wymogami regulaminu imprezy. Organizatorów rajdów, zjazdów i wycieczek jest wielu, a brak informacji uniemożliwia uczestniczenie w niejednokrotnie bardzo dobrze i ciekawie zorganizowanej turystyce. Słuszną zatem rzeczą byłoby wprowadzenie takiej informacji na strony internetowe powiatu limanowskiego. Wartościowe zagospodarowanie wolnego czasu poprzez turystykę górską służy dobremu kształtowaniu osobowości młodzieży, która jest głównym uczestnikiem rajdów. Jest też jedną z najlepszych form promocji powiatu. Wycieczki bowiem łączą się z bardzo emocjonalnymi przeżyciami, które przekazywane innym zachęcają do osobistego poznania. Trud i koszty organizacji na pewno przynoszą ogromną korzyść. Ze swej strony chcę podać zdobyte przez redakcję informacje na temat terminów i organizatorów rajdów turystycznych na Ziemi Limanowskiej w roku 2004 wraz z ich wybraną wiodącą tematyką.

Kalendarz rajdów powiatu limanowskiego na rok 2004

XXVII Rajd Turystyczny

im. L. Węgrzynowicza

termin: 4-5 VI

Organizowany przez oddział PTTK w Limanowej jest związany z wybitnym krajoznawcą, organizatorem ruchu krajoznawczego młodzieży szkolnej i redaktorem „Orlego Lotu” - pierwszego pisma krajoznawczego dla młodzieży. Komisja Turystyki Górskiej ZG PTTK nadała imię L. Węgrzynowicza szlakiowi turystycznemu w Beskidzie Wyspowym z Dobrej do Łukowicy – w regionie, z którym był blisko związany. Rajd przez wiele lat miał charakter ogólnopolski, a obecnie ma zasięg powiatowy. Jak wynika z numeracji jest wpisanym w kalendarz turystyczny od roku 1978.

II Gwiazdzisty Rajd Szlakami Jana Pawła II w Beskidzie Wyspowym i Gorcach

termin: 11-12 VI

Organizowany przez Fundację „Szlaki papieskie” pod stałym hasłem zaczerpniętym z wypowiedzi Ojca Świętego „Chodźcie moimi ścieżkami”. Wędrujący tymi szlakami mogą zdobywać odznakę krajoznawczą im J. Pawła II. Drugi rajd współorganizowany przez Parafię Bazyliki MBB w Limanowej, Urząd Miasta Limanowa, Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Limanowej oraz Oddział PTTK w Limanowej będzie miał zakończenie w stolicy naszego powiatu.

X Rajd Górski im. Józefa Stanisławskiego

termin: 1-2 X

Organizowany przez I Liceum Ogólnokształcące w Limanowej i Urząd Miasta Limanowa, wspomina cenionego nauczyciela matematyki, fizyki i astronomii limanowskiego Liceum Ogólnokształcącego a także krajoznawcę- fotografa przyrody i obiektów kulturowych Ziemi Limanowskiej, członka pierwszego zarządu oddziału PTTK w Limanowej, który chętnie wędrował z młodzieżą, ucząc ją krajoznawstwa i szacunku do przyrody.

VII Młodzieżowy Rajd Turystyczny „Szlakiem cmentarzy I wojny światowej. Jak Oni w 1914 roku ...”

termin: 10-11 XI

Organizowany przez Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Żegocinie, Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Turystyki w Laskowej oraz sołtysa wsi Kamionka Mała z zakończeniem na wzgórzu Jastrząbka przy cmentarzu wojskowym nr 357 przypomina czas działań wojennych z okresu I wojny światowej zwanych

operacją limanowsko - łapanowską. W tym roku przypada 90 rocznica tej bitwy.

IV Rajd Turystyczny im. Michała Sędziwoja

termin: 9 VI

Organizowany przez Gimnazjum w Łukowicy, którego celem jest między innymi poznanie działalności urodzonego w Łukowicy w roku 1566 Michała Sędziwoja znanego w całej siedemnastowiecznej Europie jako Michael Sendivogius Polonus, o którym cesarz Rudolf II kazał napisać „Niechby inny tyle wniósł co Sędziwój Polonus”. Trasy wiodą przez mniej znane przez turystów obszary np. Jeżową Wodę, Szkiełek, Pępówkę czy Łyzkę. Regulamin dopuszcza też dowolnie wybrane trasy rowerowe opisane na karcie zgłoszenia.

XI Rajd Szlakiem Walk Legionów Polskich

termin: 1-2 X

Organizowany przez UG w Tymbarku, a zainicjowany przez tymbarskiego „Strzelca” i Nowosądecką Jednostkę Strzelecką. Wśród konkursów rajdowych duże zainteresowanie wzbudza strzelanie z broni pneumatycznej. Punktowana jest również znajomość wiedzy z dziedzin: o Legionach, krajoznawstwa i ekologii.

IV Rajd Rowerowy „Mogielica” 2004

termin: 29 V

Organizowany przez Związek Gmin „Mogielica” (Kamienica, Dobra i Słopnice – tegoroczny organizator) oraz Starostwo Powiatowe w Limanowej. Jest jedynym rajdem na naszym terenie popularyzującym turystykę rowerową coraz powszechniejszą w Beskidach. Warto przypomnieć tutaj dwie spośród zasad kultury rowerowej: należy zjeżdżać z góry tylko tam, gdzie się „wypedałowało” na górę, turystom pieszym ustępujecie zawsze: zejście z roweru nie jest wstydem.

Redakcja nie dotarła do informacji o znanych i cenionych w poprzednich latach rajdach: Powiatowym Rajdzie Niepodległości im. Ks. płk. Józefa Jońca i Rajdzie Przyjaciół Natury.

Stefan Bugajski

Czołówka:

Widok na otoczenie Limanowej. W panoramie od lewej strony, rozpoznajemy: Jeżową Wodę, Ostrą, Modyń, Cichoń, Mogielicę, Łopień, Śnieżnicę, Paproć i Kostrzę.

fol. Dariusz Ociepka





Z ŁAWY POSELSKIEJ

Bronisław Dutka jako poseł pracuje w:

komisjach stałych:

- Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży
- Komisji Gospodarki

dwóch stałych podkomisjach:

- podkomisja ds. małych i średnich przedsiębiorstw (wiceprzewodniczący)
- podkomisja ds. finansów oświaty

podkomisjach nadzwyczajnych:

- podkomisja nadzwyczajna do przeglądu prawa oświatowego pod kątem przeciwdziałania zjawiskom patologicznym w szkole i opracowania propozycji zmian w tym zakresie
- podkomisja nadzwyczajna do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy - Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw
- podkomisja nadzwyczajna do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów oraz o zmianie ustawy - Kodeks spółek handlowych



Poseł Bronisław Dutka jest też jednym z dwudziestu posłów sekretarzy Sejmu, wybranych przez Wysoką Izbę. Uczestniczy również w pracach Zespołu Parlamentarnego Strażaków i Banków Spółdzielczych. Należy do grupy międzyparlamentarnej polsko-amerykańskiej i polsko-tajwańskiej.

Przepisy wspomagające biznes

Sejm uchwalił zmiany w ustawie o restrukturyzacji niektórych należności publicznoprawnych od przedsiębiorców. Po wejściu Polski do UE zmieni się funkcjonowanie wielu instytucji prawnych. Wśród nich znajdzie się także możliwość udzielania przedsiębiorcom tzw. pomocy publicznej, co oznacza np. umorzenie lub sprolongowanie płatności należnych budżetowi państwa. Dziś może to ono zrobić według własnego uznania, jeśli tylko pozwala na to stan finansów publicznych. Po 1 maja br. nie będzie to już takie łatwe. Przykładowo, aby tzw. zakładom o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy (zatrudniającym większą liczbę osób) dać szansę na skorzystanie z rozłożenia na dogodnie raty zaległych świadczeń, co jest możliwe w myśl obowiązującej ustawy, trzeba będzie uzyskać zgodę Komisji Europejskiej. Natomiast ta, jak pokazuje dotychczasowa praktyka, nie jest skłonna do zbytowego nią szafowania, stawiając raczej na reguły wolnego rynku, które najczęściej wymuszają bankructwo niewypłacalnego dłużnika.

Chcąc zdążyć przed 1 maja br. i poprawić sytuację wielu firm - głównie małych i średnich, bo część z nich nie mogła skorzystać z istniejących dziś ułatwień - dwie grupy

posłów (jedna głównie z PSL, a druga z SLD) wystąpiły z projektami ustaw dążącymi do sprolongowania tym firmom spłaty składek należnych ZUS. Zajmowała się nimi Komisja Polityki Społecznej i Rodziny

W przyjętej ustawie przewiduje się, że zadłużone przedsiębiorstwa mogłyby uiszczać zaległości do końca lutego 2005 roku. Warunkiem skorzystania z tego przywileju jest złożenie stosownego wniosku do 30 kwietnia br., co umożliwi rozpoczęcie postępowania jeszcze przed wejściem do UE, a to pozwoli na wyjęcie go spod unijnych rygorów.

Wypada jeszcze podkreślić trzy istotne okoliczności. Otóż autorzy nowych przepisów przewidują, że z ich dobrodziejstw może skorzystać 47 tys. podmiotów gospodarczych, które bez tych ułatwień mogłyby zbankrutować. Dzięki nowej sytuacji powstaną realne szanse na odzyskanie przez ZUS stosownych kwot, które w przypadku ogłoszenia upadłości firm mogłyby przepaść. Ponadto wszyscy posłowie jednogłośnie opowiedzieli się za przyjęciem ustawy, co w Sejmie zdarza się niezwykle rzadko. Senat nie wniósł poprawek, ustawa czeka na podpis Prezydenta RP.



Z dowodem do Unii

Podczas 71 posiedzenia Sejmu RP, posłowie uchwalili nowelizację ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych. Przystąpienie naszego kraju do Unii Europejskiej oznacza, że Polacy pośrednio staną się jej obywatelami. Dzięki temu będziemy mogli bez przeszkód poruszać się po całym terytorium UE i to nie na podstawie paszportów, tak jak to było dotychczas, ale posługując się jedynie ważnymi dokumentami tożsamości wystawionymi przez RP.

Zdecydowano w niej także, że granice przekraczać można będzie zarówno z dowodem starego wzoru, który jest dokumentem ważnym do 31 grudnia 2007 roku, jak i nowym, w postaci karty przystosowanej do odczytu przez urządzenia elektroniczne. Będzie to niewątpliwie znaczne ułatwienie, chociaż w perspektywie może nas czekać jeszcze jedna wymiana wszystkich dokumentów gdyż Unia przewiduje wprowadzenie dokumentów tożsamości wyposażonych w mikrochip z zakodowanymi m.in. liniami papilarnymi.

Zmiany w ustawie wprowadzają także kilka innych rozwiązań, które ułatwią nam życie i pozwolą zaoszczędzić biurokratycznej pracy. Umożliwią one wydawanie na wniosek rodziców lub opiekunów dowodów osobistych dzieciom przed 13 rokiem życia. Dzięki temu można będzie podróżować z nimi po krajach Unii Europejskiej, a dowody będą także służyć jako odpisy aktu urodzenia, które rodzice muszą często okazywać przy załatwianiu różnych urzędowych spraw. Ustawa wejdzie w życie po rozpatrzeniu w Sejmie poprawek zgłoszonych przez Senat i po podpisaniu przez Prezydenta RP.

Zapraszamy do kontaktu z biurem poselskim:

Podstawowe biuro poselskie w Limanowej:

ul. Zielona 4, 34-600 Limanowa
tel/fax: 018 3375-394

Serdecznie zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰-13⁰⁰, Poseł spotka się z Państwem w każdy poniedziałek w godz. 9⁰⁰-13⁰⁰ - wyjątek stanowią dni posiedzeń Sejmu i Komisji Sejmowych.

Pomocnicze biura poselskie Bronisława Dutki w:

- Gorlicach ul. Piekarska 1, 38-300 Gorlice,
- Nowym Targu ul. Rynek 11, 34-400 Nowy Targ,
- Nowym Sączu ul. Jagiellońska 18, 33-300 Nowy Sącz,
- Suchej Beskidzkiej ul. Role 64, 34-200 Sucha Beskidzka,
- Mszanie Dolnej ul. Orkana 5, 34 730 Mszana Dolna,

Na przełomie maja i czerwca otwarte zostanie pomocnicze biuro w Bukowinie Tatrzańskiej.

Z posłem można się także skontaktować poprzez Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego w Warszawie: tel: **022 694 23 21**, fax: **022 694 17 73**, a także przez Poselski Zespół Parlamentarny w Krakowie, ul. Batorego 2, 31-135 Kraków, tel: **012 633 74 30**.

e-mail: Bronislaw.Dutka@sejm.pl

Kalendarium Sejmowe

W miesiącu kwietniu odbyły się 3 posiedzenia Sejmu RP.

Poseł Bronisław Dutka w omawianym okresie złożył następujące interpelacje:

- dotyczącą drukowania i dystrybucji świadectw szkolnych
- dotyczącą regulacji prawnych i kontroli produkcji drobiu i jaj
- o podatku akcyzowym i opodatkowaniu akcyzą wyrobów wytwarzanych na bazie spirytusu etylowego
- w sprawie zmiany regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora szkoły lub placówki
- dotyczącą kompromitujących błędów popełnianych przez Ministrów
- pytanie bieżące w sprawie zamieszczania tzw. zielonego punktu jako znaku bezpiecznego opakowania (otrzymana odpowiedź do uzyskania w biurze poselskim w Limanowej).

Na forum Sejmu zabierał głos m.in. w sprawach:

- projektu ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi
- w sprawie zmiany ustawy Prawo o miarach
- w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.





WIADOMOŚCI ZE STAROSTWA

Prywatyzacja PPKS

Na ostatnim posiedzeniu w dniu 7 kwietnia Radni Powiatowi podjęli uchwałę intencyjną wyrażającą chęć przystąpienia wraz z gminami powiatu limanowskiego do spółki samorządowo-pracowniczej, mającej na celu wzięcie udziału w bezpośredniej prywatyzacji Przedsiębiorstwa PPKS w Limanowej. Takie rozwiązanie wydaje się być jedynym sposobem na uniknięcie innego scenariusza, przewidującego wykupienie majątku przedsiębiorstwa przez zagranicznego inwestora. Takie decyzje zostały już bowiem podjęte w stosunku do kilku PKS-ów działających na terenie naszego województwa. Samorządy są przekonane, że przyjęte przez nie rozwiązanie jest bardziej przyjazne zarówno dla pracowników przedsiębiorstwa jak i dla prywatnych przewoźników działających na naszym terenie. Pan Kazimierz Rysz przekonując Radnych podkreślał, że nie ma obaw co do kondycji finansowej PPKS. Gruntowne zmiany przeprowadzone przez zarządcę pozwoliły na spłacenie wszystkich zobowiązań i w chwili obecnej przedsiębiorstwo przynosi zysk. Inicjatywę takiego sposobu prywatyzacji poparli również przedstawiciele prywatnych przewoźników, w imieniu których głos zabrał Prezes Stowarzyszenia „Limobus” Jan Sułkowski.

Na zakończenie p. Kazimierz Rysz podziękował wszystkim samorządom, które przystąpiły do współpracy i dzięki którym zamierzenie to będzie można zrealizować.

Sąsiedzka współpraca

W związku z pojawieniem się inicjatywy, by starostowie ościennych powiatów Małopolski południowej spotykali się na roboczych spotkaniach w celu uzgodnienia najważniejszych kwestii, 15 kwietnia br. doszło do kolejnego takiego spotkania

w Starostwie Powiatowym w Limanowej. Jak mówił gospodarz spotkania Starosta Roman Duchnik - wiele spraw trzeba rozwiązywać w sposób wspólny, szczególnie wspólnie z sąsiadami. Takie działanie jest nie tylko logiczne, ale i w wielu przypadkach konieczne i preferowane przy występowaniu o środki z UE.



Poprzednie spotkanie miało miejsce w Starostwie w Nowym Sączu, gdzie poruszano kwestię drogowej sieci komunikacyjnej. W tym względzie wypracowane zostały stanowiska prezentowane później na spotkaniach z wiceministrem Andrzejem Piłatem.

Tym razem w Limanowej rozmawiano m. in. na temat planów budowy linii kolejowej Kraków Podłęża - Tymbark z odgałęzzeniami do Zakopanego i Muszyny.

Obecny na spotkaniu p. Lucjan Tabaka przedstawił aktualny stan przygotowań do realizacji inwestycji. Gotowa jest już dokumentacja projektowa, zabezpieczono również tereny, przez które ma przebiegać linia kolejowa. Zdaniem p. Tabaki najważniejsze to przekonać decydentów o tym, że budowa tej linii kolejowej to nie tylko inwestycja strategiczna dla Małopolski, ale także w skali całego kraju. Jej budowa i funkcjonowanie pozwoli na stworzenie nowych miejsc pracy i szybszy rozwój regionu.

Starostowie zgodnie stwierdzili, iż ciężki stan finansów publicznych i częste zmiany kadrowe na stanowiskach decyzyjnych znacznie utrudniają realizację tego projektu. Dlatego najważniejszym zadaniem jakie przed nimi stoi i jakie stanowi o „być albo nie być” całego projektu, jest skuteczna jego promocja i ciągłe, przysłowiowe trzymanie

ręki na pulsie. Jest to tym bardziej ważne teraz, kiedy powstaje nowa Strategia Rozwoju Województwa Małopolskiego, w której ten projekt powinien się znaleźć.

W toku dyskusji zdecydowano, że zostanie przygotowany dokument zawierający stanowisko starostów w tej sprawie, który po zatwierdzeniu na następnym spotkaniu zostanie przekazany Marszałkowi Woje-

wództwa Małopolskiego oraz Ministrowi Infrastruktury.

Oprócz tego starostowie wypracowali wspólne stanowisko co do kwestii podziału środków ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Ich zdaniem ilość środków, jakie przewidziane są do rozdysponowania na drogi powiatowe jest zbyt mała w porównaniu ze środkami przydzielonymi na drogi wojewódzkie. Zmiana podziału jest tym bardziej ważna, że jak podkreślali starostowie, środki te stanowią praktycznie jedyne źródło finansowania modernizacji dróg powiatowych.

W toku dyskusji poświęconej programowi utworzenia subregionalnych centrów medycznych Starosta limanowski Roman Duchnik wyraził swoją opinię w tej sprawie stwierdzając, że takie działanie jest nieuzasadnione. Szczegółowej analizie tego tematu poświęcone było kolejne spotkanie starostów w Nowym Sączu.

Podjęto również decyzję o skierowaniu do Premiera, Ministra Gospodarki i Polityki Społecznej oraz Związku Powiatów Polskich specjalnej rezolucji. Ma ona dotyczyć niepokojącego zjawiska jakim jest ogromny wzrost liczby ustanawianych rodzin zastępczych. Dla powiatów, jako płatników należnych z tego tytułu świadczeń, jest to coraz większy ciężar finansowy, z którym coraz trudniej sobie radzą.

Nowe pomysły

W poszukiwaniu sposobu na zażegnanie finansowych i organizacyjnych problemów służby zdrowia pojawiają się coraz to nowsze, nie zawsze jednak dobre i skuteczne, pomysły zmian w tej dziedzinie. Jedną z takich koncepcji jest marszałkowski projekt utworzenia subregionalnych centrów medycznych. Pomysł ten, zdaniem Starosty limanowskiego Romana Duchnika, jest zupełnie nieuzasadniony.

Starosta twierdzi, że bez względu na nowe propozycje rzeczywistość pokazuje, iż uwarunkowania wynikające z przyzwyczajęń, tradycji i mentalności społeczeństwa sprawiły, że takie subregiony powstały i funkcjonują w sposób zupełnie naturalny.

Zważając na opinię lekarzy a przede wszystkim pacjentów można dokonać oceny, gdzie w danej dziedzinie medycyny, z uwagi na wysoki poziom leczenia, kierowani są pacjenci. (Tak np. okulistyka - Witkowice, onkologia - Kraków i Nowy Sącz, neurochirurgia - Kraków itd.) Jak mówi Starosta - trudno się spodziewać, aby działanie wbrew temu naturalnemu przepływowi pacjentów było korzystne dla całego systemu. Jego zdaniem sztuczne tworzenie subregionalnych centrów medycznych, bez uwzględnienia funkcjonującej już struktury, będzie działaniem z urzędu powodującym powrót do rejonizacji i reglamentacji usług medycznych. W ocenie Starosty ze względu na ograniczoność środków finansowych należy wzmocnić i doposażyć w aparaturę i sprzęt medyczny już funkcjonujące centra medyczne, natomiast w odniesieniu do tych dziedzin, w których takie centra nie funkcjonują, próbować je utworzyć, biorąc pod uwagę możliwości kadrowo-organizacyjne danego zakładu opieki zdrowotnej.

Przed wszystkim, jak podkreśla Roman Duchnik, należy dążyć do takiej organizacji opieki zdrowotnej, która będzie

koncentrować usługi specjalistów jak najbliżej pacjenta. Moim zdaniem - mówi starosta - alokacja specjalistycznej ambulatoryjnej opieki zdrowotnej zaproponowana przez Marszałka zaprzecza idei budowania systemu przyjaznego pacjentowi, ponieważ tą dostępność ogranicza.

Inną kwestią jest to, że gdyby zrealizować pomysł Marszałka, to wówczas zakres działania naszego Szpitala Powiatowego zostałby ograniczony tylko do oddziałów chirurgii ogólnej, chorób wewnętrznych, ginekologii i położnictwa, pediatrii, neonatologii i OIOM-u.

Starosta zajmując w/w stanowisko sprzeciwia się ograniczeniu funkcjonowania szpitala. Dowodem na to, że nasz szpital powinien pracować w dotychczasowym zakresie - mówi Starosta - jest liczba pacjentów, która trafia na poszczególne oddziały. Dopóki więc są pacjenci i rachunek ekonomiczny wykazuje opłacalność, dalsze prowadzenie tej działalności wydaje się być zupełnie uzasadnione.

Konwent Przewodniczących Rad Powiatów

W środę 14 kwietnia Starostwo limanowskie gościło Przewodniczących Rad Powiatów z terenu województwa małopolskiego. Jak mówił gospodarz konwentu Przewodniczący Rady Powiatu Limanowskiego Bolesław Żaba - tego typu spotkania powoli stają się tradycją w naszym województwie. Służą przede wszystkim wymianie doświadczeń i poglądów, często też są okazją do przeprowadzenia różnego typu specjalistycznych szkoleń.

Wynikiem limanowskiego spotkania było przyjęcie przez konwent rezolucji w sprawie pojawiających się inicjatyw likwidacji samorządu powiatowego. Zdaniem samorządowców „mapa powiatów nie powinna być administracyjnie korygowana, a działalność administracji rządowej powinna skoncentrować się na spełnianiu wielokrotnie składanych deklaracji dotyczących opracowania nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, która zapewnić będzie samorządom dochody odpowiednie do zakresu realizowanych przez nie zadań i kompetencji”.

Jak zgodnie stwierdzili uczestnicy konwentu „historyczne doświadczenia i funkcjonowanie samorządu powiatowego I kadencji w pełni wykazują, że ten szczebel

samorządu wywiązał się z nałożonych na niego zadań i realizował swoje kompetencje, podjął setki działań inwestycyjnych zmierzających do poprawy stanu zarządzanej infrastruktury (...)”

Dzięki obecności Pana Ludwika Węgrzyna Przewodniczącego Związku Powiatów Polskich uczestnicy konwentu mieli możliwość zapoznania się z historią, funkcjonowaniem, doświadczeniami i osiągnięciami ZPP. W swoim wystąpieniu Przewodniczący ZPP poparł stanowisko konwentu wyrażone w rezolucji.

Przewodniczący Rad Powiatów, aby nie być gołosłownymi w swoich uzasadnieniach, planują opracowanie zbiorczego zestawienia inwestycji i przedsięwzięć zrealizowanych przez samorządy powiatowe.

Nowe możliwości

Od lipca ubiegłego roku na podstawie trójstronnego porozumienia w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Limanowej powstał i funkcjonuje Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej.

Dotychczas zajęcia realizowane są w ramach Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska na kierunku Inżynieria Środowiska cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Wymiernie korzyści i dobrze układająca się współpraca sprawiły, że pojawiła się koncepcja poszerzenia oferty edukacyjnej Zamiejscowego Ośrodka AGH. Rozmowy jeszcze trwają, nie mniej jednak ustalono już wstępnie, że na Wydziale Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska zostanie uruchomiony kierunek - informatyka stosowana (studia inżynierskie). Oprócz tego planowane jest zawarcie porozumienia z Wydziałem Zarządzania, na podstawie którego zostanie uruchomiony kierunek zarządzanie - inżynieria produkcji (studia licencjackie). Wszystkie działania zmierzają do tego, by na w/w kierunki można było dokonać rekrutacji w najbliższym roku akademickim.

Karetką na przełaj

Na mocy uchwały Zarządu Powiatu Limanowskiego przekazano kwotę 32 tys. zł na dofinansowanie zakupu wyposażenia karetki „R”. Cegielka ta zasili sumę

► środków, jakie dzięki wytrwałości pracowników Działu Transportu Szpitala i ofiarności mieszkańców powiatu limanowskiego udało się w ostatnim czasie zebrać na ten cel.

Zakupiony sprzęt stanie się wyposażeniem wozu terenowego. Przydatności takiego samochodu nie sposób przecenić w naszym górskim terenie, szczególnie zimą.

Centrum Powiadamiania Rratunkowego

Dobiega końca proces tworzenia Centrum Powiadamiania Ratunkowego, które jest zintegrowanym stanowiskiem dyspozytorskim KPPSP, Pogotowia Ratunkowego oraz Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Głównym celem jego istnienia jest zapewnienie szybkiej i skutecznej pomocy w stanach nagłych zagrożeń dla zdrowia i życia ludzkiego. CPR został utworzony w celu poprawy parametrów operacyjnych przeprowadzanych akcji ratowniczych, w tym obniżenia kosztów związanych z przekazywaniem informacji, skróceniem czasu powiadamiania jednostek ratunkowych, dojazdu do miejsca zdarzenia, właściwego doboru sił i środków niezbędnych do prowadzenia skutecznych działań ratowniczych oraz stworzenia jednolitej ewidencji zdarzeń.

W chwili obecnej trwają prace mające na celu poprawę istniejącego już systemu łączności pomiędzy CPR (KP PSP) a zespołami wyjazdowymi karetek pogotowia (SOR) oraz całej towarzyszącej infrastruktury technicznej. W maju planowane jest pełne uruchomienie CPR tj. m.in. przeniesienie dyspozytorów pogotowia ratunkowego z obecnej dyspozytorni pogotowia do siedziby CPR (w chwili obecnej dyspozytorzy tych służb współpracują za pomocą sztywnych łączy telefonicznych). Podjęte zostały również starania o przekierowanie rozmów z numeru alarmowego 112 z KPP do CPR. Niestety na dzień dzisiejszy brak jest jeszcze spójnych uregulowań prawnych w tym zakresie.

Wiadomości ze starostwa opracowała:
Sylvia Stokłosa



Limanowskie spotkania

W poniedziałkowe popołudnie 26 kwietnia br. Limanowski Dom Kultury przeżywał prawdziwe obłędzenie. W dwóch salach odbywały się równolegle: konwent Wójtów i Burmistrzów Powiatu Limanowskiego oraz Spotkanie Rady Przedsiębiorczości. Po zakończeniu spotkań ich uczestnicy brali udział w okolicznościowym spotkaniu, które poświęcone było historycznemu wydarzeniu, jakim jest wejście Polski do Unii Europejskiej.



Uroczysty toast za pomyślność Polski w Unii Europejskiej.

Przed uroczystym toastem wzniesionym za pomyślność Polski w UE, na specjalnym spotkaniu inauguracyjnym powołano Radę Przedsiębiorczości Powiatu Limanowskiego. Przedsięwzięcie to, jak mówi Starosta Roman Duchnik, planowane już od kilku lat i zapisane w strategii rozwoju powiatu limanowskiego udało się w końcu zrealizować dzięki zaangażowaniu i poparciu lokalnych przedsiębiorców. Na spotkaniu wyłoniono część składu kolegium, które obok Zebrania Członków Rady Przedsiębiorczości stanowi władze Rady. Na czele kolegium stanął Stanisław Gągała (Gold Drop) a członkami zostali Stanisław Miśkowiec (Meblomet) i Mieczysław Zelek (SKR Ujanowice).

Głównym terenem działania Rady Przedsiębiorczości jest powiat limanowski. Celami jej działalności zapisanymi w zatwierdzonym podczas spotkania regulaminie są m.in. wymiana informacji i doświadczeń między przedsiębiorcami a samorządem terytorialnym, formułowanie oczekiwań wobec samorządu, analiza trendów społeczno-gospodarczych rynku lokalnego, konsultacja istotnych decyzji mających wpływ na sytuację Limanowszczyzny, podejmowanie wspólnych działań na rzecz wypracowania standardów rzetelności obrotu gospodarczego oraz organizowanie seminariów, warsztatów.

Obiadujący tuż obok Konwent Wójtów i Burmistrzów Powiatu Limanowskiego gościł Dyrektora Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej pana Ryszarda Jaworskiego. Oprócz kwestii organizacyjnych dotyczących współpracy urzędu z samorządami rozmawiano m.in. na temat terminów przekazywania środków finansowych na akcję dożywiania dzieci szkół podstawowych i gimnazjów. Jak się okazało w tym roku kwota dofinansowania stanowi niestety zaledwie jedną trzecią kwoty przyznawanej w latach ubiegłych. Dyrektor odpowiadał również na pytania dotyczące zmian ustawy o Pomocy Społecznej, w zakresie finansowania pobytu pensjonariuszy w domach pomocy społecznej. Według nowych zasad 70% dochodu pensjonariusza przeznaczane jest na sfinansowanie jego pobytu w DPS. Jeżeli suma ta nie pozwala na zabezpieczenie niezbędnych wydatków brakującą kwotę pokrywa rodzina pensjonariusza. W przypadku gdy pensjonariusz nie ma rodziny lub nie jest ona w stanie zabezpieczyć tej kwoty ciężar spada na samorząd gminny lub miejski. Jak zgodnie podkreślali samorządowcy coraz większa ilość zadań nakładana na samorzady nie idzie niestety w parze ze środkami na ich realizację. Merytoryczna dyskusja zamknęła spotkanie a jego uczestnicy, zgodnie z programem, wraz z przedsiębiorcami i przedstawicielami instytucji limanowskich udali się na salę widowiskową LDK. Widownię wypełniła tłumnie również młodzież działająca w Klubach Europejskich. Swoją obecnością spotkanie uświetnili posłowie Ziemi Limanowskiej na Sejm RP. Niewątpliwym gwoździem programu oprócz okolicznościowych referatów i wystąpień stał się występ uczniów Zespołu Szkół Samorządowych nr 2 z Limanowej. Widownia została przez nich porwana w krótką, ale niezwykle barwną podróż po krajach członkowskich UE. Historia UE i państw członkowskich a także ich kultura i tradycja stały się kanwą świetnego spektaklu. Ten miły i momentami humorystyczny akcent stanowił podsumowanie cyklu spotkań.

Sylvia Stokłosa

Rolnictwo ekologiczne szansa dla naszego regionu

Rolnictwo jest formą działalności ludzkiej, która ma duży wpływ na środowisko. Przystosowanie działalności rolniczej do wymagań ochrony środowiska jest przedsięwzięciem bardzo ważnym, szczególnie na terenach górzystych, gdzie degradacja środowiska przyrodniczego przez rolnictwo intensywne jest bardzo duża.

Chcąc ograniczyć niekorzystny wpływ rolnictwa, powinno zmienić się metody prowadzenia gospodarstwa na metody ekologiczne. Wytwarzając żywność metodami ekologicznymi chronimy zdrowie ludzi i środowisko.

Struktura użytkowania terenów rolniczych naszego powiatu jest bardzo sprzyjająca do prowadzenia produkcji metodami ekologicznymi. Piękno terenów górskich, czystość powietrza i wód sprzyja rozwojowi turystyki i agroturystyki. Ludność przyjeżdżająca na wypoczynek i wczasy chętnie będzie korzystała z żywności, jaką wytwarzają miejscowi rolnicy, zwłaszcza jeżeli będzie to żywność z gospodarstw ekologicznych posiadających atest.

Prowadzenie gospodarstw ekologicznych pozwoli na uzyskanie dodatkowych wpływów finansowych wynikających z dotacji Unii Europejskiej wspierających taką produkcję. Najlepszym przykładem uzyskania dochodu z gospodarstw ekologicznych jest równoczesne prowadzenie agroturystyki i sprzedaż produktów przetworzonych turystom.

Szansa ta jeszcze zwiększy się z dniem 1 maja br. w momencie przystąpienia Polski do UE, kiedy rolnicy będą mogli oprócz płatności obszarowych, które dotyczą zwykłych gospodarstw rolnych, skorzystać z dodatkowych dopłat z tytułu przystąpienia do programów rolno-środowiskowych.

Programy rolno-środowiskowe obejmują realizację szeregu działań służących prowadzeniu produkcji rolniczej przyjaznej dla środowiska w ramach siedmiu następujących pakietów tematycznych: **rolnictwo zrównoważone** (ograniczenie nawożenia, odpowiednie następstwo roślin, zbilansowanie nawożenia), **utrzymanie pastwisk ekstensywnych**, **ochrona gleb i wód** (stosowanie międzyplonów, zwiększenie udziału gleb z okrywą roślinną), **strefy buforowe** (tworzenie nowych dwu lub pięciometrowych pasów darni), **ochrona rodzimych ras zwierząt, rolnictwo ekologiczne**.

Uzyskanie płatności w ramach tych programów wymaga przygotowania dla gospodarstw szczegółowego planu rolno-środowiskowego na okres 5 lat.

Gospodarstwa ekologiczne występując o dopłaty do tej formy prowadzenia gospodarstw rolnych będą mogły korzystać i występować równocześnie o inne dopłaty w ramach programu rolno-środowiskowego.

Uwzględniając szanse, jakie stoją przed rolnictwem ekologicznym należy pamiętać, że produkcja żywności metodami ekologicznymi jest produkcją trudną. Spowodowane jest to nie tylko dużym nakładem pracy własnej, dużymi wymaganiami przy uzyskaniu atestu, częstymi kontrolami itp., ale również małymi możliwościami zbytu tych produktów w kraju.

Mała jest popularność produktów ekologicznych, brak jest reklamy i promocji tych produktów czyli tzw. rynku zbytu. Aby utworzyć rynek producentów i rynek zbytu żywności

ekologicznej na terenie naszego powiatu, władze powiatu podjęły się realizacji „Programu Rozwoju Rynku Zdrowej Żywności” tworzonego na terenie województwa małopolskiego. Powiat limanowski dzięki podjętym przez władze powiatowe staraniom będzie jako pierwszy w Małopolsce realizować ten program, a zdobyte doświadczenia posłużą do przeniesienia programu na teren całego województwa.

Należy nadmienić, że na terenie powiatu limanowskiego produkcją ekologiczną zajmuje się 130 gospodarstw (posiada atest), natomiast w 2004r. przewidujemy, że produkcję rolną metodami ekologicznymi podejmie około 200 gospodarstw. Jest to największa ilość gospodarstw ekologicznych w województwie.

Mając na uwadze dalszy rozwój gospodarstw ekologicznych i zapewnienie rynku zbytu wyprodukowanych produktów, Starosta Powiatu Limanowskiego podpisał umowę z Małopolską Agencją Rozwoju Regionalnego dotyczącą współpracy w realizacji programu Rozwoju Rynku Zdrowej Żywności. Program realizowany będzie z funduszy Agencji, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska a na dalsze lata z funduszy unijnych. W bieżącym roku planuje się wydatkować 500 tys. zł na organizację rynku producentów, stworzenie bazy gospodarstw ekologicznych i ich przeszkolenie. Główne prace skierowane zostaną na koncentrowanie gospodarstw ekologicznych np. całej wsi, czy osiedli. Umożliwi to wspólne działanie gospodarstw ekologicznych. Bardzo ważne i ułatwiające działanie gospodarstw ekologicznych i późniejsze ich funkcjonowanie byłoby utworzenie grup producentów mających większe szanse w negocjacjach przy sprzedaży produktów.

W trakcie realizacji programu przeprowadzone zostaną szkolenia dla rolników, będą wydawane publikacje mające na celu rozpropagowanie programu wśród rolników z terenu Małopolski oraz prezentacja dofinansowania gospodarstw prowadzonych metodami ekologicznymi, jak również upowszechnienie informacji dotyczących zalet żywności wytwarzanych metodami ekologicznymi. Uzupełnieniem publikacji będzie strona internetowa, która będzie miała za zadanie wspieranie tworzenia sieci powiązań pomiędzy poszczególnymi partnerami, dokumentowanie postępu realizacji projektu, dane gospodarstw ekologicznych oraz prezentowanie programu.

Należy podkreślić, że rozwój gospodarstw ekologicznych jest dużą szansą dla terenów wiejskich naszego powiatu. Mamy nadzieję, że rolnicy z terenu powiatu limanowskiego wezmą licznie udział w programie „Zdrowe jądło z Małopolski”, a podjęcie ważnych i ryzykownych decyzji, nie będzie przeszkodą do uzyskania certyfikatu, a potem jego utrzymania.

Szczegółowe informacje na temat poruszonych problemów można uzyskać:

- Starostwo Powiatowe w Limanowej Wydział Ochrony Środowiska Rolnictwa i Leśnictwa,
- Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego Oddział w Limanowej.

Roman Duchnik



STRONA MŁODYCH • STRONA MŁODYCH

W przyszłości marzymy o ... pracy



Prezentujemy kolejny zapis rozmowy z młodzieżą szkolną. Tym razem uczniowie pierwszej klasy I LO w Limanowej dyskutują o pracy, jej braku, przyczynach i skutkach tego zjawiska. Młodzieńcze, nieszablonowe, poglądy pozostawiamy bez komentarza i oceny. Niech będą odzwierciedleniem tego, jak współczesne realia odbiera i komentuje młode pokolenie.

J.B: Zbliża się 1 maja - Święto Pracy. Pamiętacie pochody pierwszomajowe?

(chór): Nie...

G.G: - To już nie nasze czasy!

G.SZ: Ja tylko wiem od mojej mamy, że dziadek był jakimś działaczem, nie wiem czy dobrym czy złym, i zabierał moją starszą siostrę na pochody.

A.K: Wtedy to był przymus.

S.P: Wszystkie szkoły i zakłady pracy musiały w nich uczestniczyć. Ale tak naprawdę robili sobie z tego komedię.

A.K: A teraz nie ma pochodów, nie ma święta pracy i ... nie ma pracy.

A.N: Żeby dostać jakąkolwiek pracę trzeba mieć ukończone studia wyższe.

S.P: To jest za mało powiedziane! Żeby dostać pracę trzeba mieć ukończonych kilka kierunków studiów, znać pięć języków i mieć zrobionych setki kursów!

A.N: A efekt i tak jest taki, że osoba z wykształceniem średnim czy wyższym zatrudnia się jako ekspedientka albo sprzątaczką, bo nie ma innych możliwości.

G.G: Mój wujek, który robi doktorat, nie może znaleźć pracy. Starał się właśnie o posadę ekspedienta i jak się dowiedział przyjmują tylko ludzi z idealnymi białymi zębami.

A.K: Moja kuzynka skończyła architekturę, a pracuje w firmie językowej. To jest zupełnie coś innego niż chciała robić.

S.P: I dziwić się, że młodzież wyjeżdża z kraju. Moi znajomi po trzech latach bezskutecznego poszukiwania pracy wyjechali do Stanów.

A.N: Ludzie, którzy tu nie znajdują pracy wyjeżdżają za granicę i tam często pracują nielegalnie, „na czarno”. Tam nie liczą się ich dyplomy. Harują np. na

budowie jak zwierzęta. Po prostu szukają sposobu, żeby się utrzymać i zgadzają się na poniżanie.

G.K: Efekt jest taki, że ludzie na zachodzie kojarzą Polaków z kradzieżami, brudem i z tym, że wykonują zawód „sprzątaczy”.

A.K: Bo żeby w Polsce mieć pracę, to trzeba mieć znajomości!

O.P: Czytałam ostatnio wyniki badań. Według nich nikt z rodziny pierwszoplanowych polityków nie jest bezrobotny. Znajomości są bardzo ważne!

K.S: Ale postawcie się w sytuacji pracodawcy. Mając do wyboru osoby o identycznym wykształceniu i umiejętnościach, wybrałabym kogoś, kogo znam. Dlaczego ma mu nie pomóc?

A.N: Zgoda, tylko, że jest mnóstwo przykładów, gdy ktoś bez kompetencji, po znajomości dostaje pracę, a ktoś naprawdę zdolny się marnuje.

G.K: To idzie „od góry”. Afery polityczne, korupcja, miliardowe przekręty finansowe ..., a zwykła pielęgniarka męczy się za 500 zł miesięcznie.

O.P: Podobno średnie utrzymanie jednej osoby w rodzinie to 200-300 zł. Z czego ci ludzie się mają utrzymać?

A.K: I nikt się nie będzie buntował, bo w każdej chwili może dostać wymówienie z pracy. Kolejka oczekujących na posady jest długa ...

G.G: Dziwić się, że rośnie przestępczość. W więzieniu średnie utrzymanie więźnia kosztuje skarb państwa 3 tys. zł. Tam ma żywić, mieszkanie, o nic nie musi się martwić.

G.K: Ale zauważcie, że są też ludzie, którym po prostu nie chce się pracować, bo za 200 - 300 zł się nie opłaca.

To niewielka grupa, ale i tacy są.

G.G: A są i tacy, którzy są bardzo dobrze sytuowani, mają dużo pieniędzy, ale pracują za marne grosze, bo np. przyzwyczaili się do siedzenia w biurze. A mogliby ustąpić miejsca innym.

G.O: Najlepiej mają księża. Idą do seminarium i nie muszą się martwić o brak pracy.

G.Sz: Moja mama mówi, że za komuny było jak było, ale to były piękne czasy, bo była praca.

G.M: Bezrobocie bierze się stąd, że w Polsce mamy chore prawo. Przegraliśmy przetargi na fabryki samochodów. Oferenci wypowiadali się później, że zanim w Polsce wypacowaliby wszystkie uregulowania, minęłoby wiele lat. Na dodatek zjadłyby ich podatki. Dlatego wolą inwestować gdzie indziej.

G.D: Dawniej praca była czymś naturalnym. Teraz jest poszukiwanym deficytowym „towarem”. Konsekwencją jej braku jest niż demograficzny. Młode małżeństwa decydują się na jedno dziecko, bo wiedzą, że nie są w stanie utrzymać w godnych warunkach więcej dzieci.

A.K: W efekcie w szkołach jest mniej uczniów, pracę tracą nauczyciele, rośnie bezrobocie, ludzie decydują się na jeszcze mniej dzieci, kółko się zamyka.

D.G: W mojej miejscowości z powodu małej ilości uczniów łączą wszystkie klasy od 1 do 3. Te dzieci uczą się w jednej klasie. Jak oni się będą rozwijać? Na starcie ogranicza się im możliwości rozwoju!

G.D: W ten sposób dziecko ze wsi nie będzie w stanie realizować swoich zainteresowań, rozwijać swoich talentów. Z góry stawia się je na przegranej pozycji.

A.N: Rozwijanie talentów i zainteresowań też niczego nie gwarantuje. Kto zatrudni archeologa? Wiecie co dzieje się na rynku pracy aktorów? Teraz trzeba być praktycznym a nie myśleć o swych nieopłacalnych pasjach.

O.P: Takie „praktyczne” podejście też niczego nie gwarantuje. Był taki okres, że przewidywano, iż za kilka lat będzie zapotrzebowanie na budowniczych. Moja koleżanka poszła na studia inżynierskie i gdy je skończyła okazało się, że już zapotrzebowanie minęło.

M.M: Tak samo było z zapotrzebowaniem na absolwentów ekonomii.

J.B: *Gdy niedawno rozmawialiśmy o marzeniach, większość z was mówiła, że marzy o ukończeniu studiów i znalezieniu dobrej pracy. Niektórzy nawet dodawali, że „jakiegokolwiek pracy”. Czy to jest normalne, że 16 - 17 latkowie nie marzą o dalekich podróżach, sławie, karierze aktorów, pięknych willach, itp., ale po prostu o tym, żeby kiedyś mieć pracę?*

A.K: To nie jest normalne, ale wymuszone sytuacją. Każdy z nas chce się kiedyś usamodzielniczyć, mieć jakąś przyszłość, a do tego jest potrzebna praca.

K.S: Trudno się dziwić że ktoś, kto wie, że może nie mieć na chleb, nie marzy np. o wielkich podróżach. Nie wiemy, co nas czeka. Nie jesteśmy pewni jutra.

Anka: Każdy z nas się boi o przyszłość, stąd te marzenia, żeby po prostu mieć pracę.

A.K: Tak naprawdę to my młodzi chyba nie mamy mobilizacji do nauki, pracy. Po co? Wcale nie jest jednoznaczne, że mając dobre wykształcenie będziemy mieć dobrą pracę. Nie możemy mieć pewności, że kończąc studia będziemy mieć zagwarantowaną jakąś przyszłość.

A.N: A ja bym powiedziała, że właśnie to jest ogromna mobilizacja, bo żeby zdobyć wykształcenie, dostać ciekawą pracę, móc robić to, co się chce i lubi, to trzeba być naprawdę dobrym w swoim fachu.

J.B: *Chyba pozostaje mi tylko życzyć Wam spełnienia marzeń.*

Nasze dziedzictwo kulturowe w zjednoczonej Europie

*„Być może gdzie indziej są ziemie piękniejsze
i noce gwiaździstsze i ranki jaśniejsze,
być może bujniejsza, zieleńsza jest zieleń
i ptaki w gałęziach śpiewają weselej -
Być może gdzie indziej... lecz sercu jest droższa
piosenka nad Wisłą i piasek Mazowsza.”*

Polska to kraj piękniejszy od innych. Właśnie tu, pod błękitnym niebem jest nasze miejsce, nasz dom rodzinny. Ziemie rozciągające się od sinych fal Bałtyku, poprzez nadbużańskie zielone pastwiska, leśne strumienie Augustowa i Białowieży, po pochmurne niebo Zagłębia, skalne ściany Tatr i halne wichry. Tu jest nasza kultura, tradycja, język, tożsamość narodu. Musimy chronić nasze dziedzictwo kulturowe nie tylko po to, by nie odeszło w cień zapomnienia, ale by rozbudziło w sercach młodych ludzi poczucie współodpowiedzialności, rozпалиło płomień patriotyzmu.

Dążenie Polski do integracji z Unią Europejską wywarło duży wpływ na różne aspekty życia społeczno-gospodarczego. Działania dotyczyły głównie młodego pokolenia, które będzie przeżywać swoją dorosłość w zjednoczonej Europie.

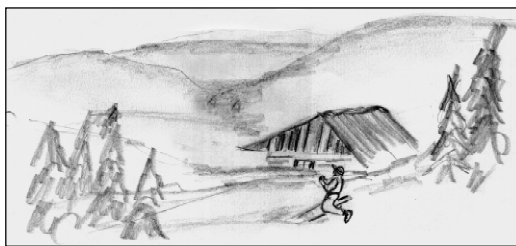
Aby przypomnieć dawne polskie zwyczaje i obrzędy, zwrócić uwagę na miejsca pamięci narodowej i zabytki Miejska Biblioteka Publiczna w Limanowej ogłosiła konkurs literacki i plastyczny pt. „Nasze dziedzictwo kulturowe w zjednoczonej Europie”, który skierowany był do uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z Ziemi Limanowskiej.

Konkurs cieszył się ogromną popularnością. Do biblioteki wpłynęła „rzeka” prac plastycznych i literackich. Dotyczyły one głównie rodzinnych zwyczajów bożonarodzeniowych i wielkanocnych, miejsc pamięci lokalnej, zabytków. Prezentowały miejscową gwarę, legendy oraz obrzędy ludowe a także przedstawiały historię rodów, przez co stanowią cenny dokument naszego regionalizmu.

Aby zachować i propagować swoiste cechy kultury Ziemi Limanowskiej, redakcja „Echa Limanowskiego” zwróciła się do dyr. MBP w Limanowej, mgr H. Matras z prośbą o udostępnienie prac. Dzięki uprzejmości pani dyrektor możemy opublikować niektóre z nich. W tym numerze prezentujemy „Legendę o zatopionej karczmie z Zalesia”, napisaną piękną, dawno już zapomnianą gwarą, autorką której jest 10-letnia Ania Krajewska ze SP w Zalesiu.

Redakcja

Ło zatopiony karczmie w Zalesiu



Downo, downo temu, tak downo, że jesce mało kto ło Zalesiu słyszoł, stoła pod Łostrom karcma. Do karczmy schodzili sie chłopcy z całe łokolice. Byli tyz i tacy, co w niedzielo nie do Domu Bozygo, ino do karczmy nawracali.

Lomontowały baby ze Zalesia, ze Słopnic i z Młojcysk, ze chłopcy całe dnie

w karczmie pijo, a w chałupie dobytek marnieje. Nieroz bywało i tak:

- Koj ty chłpie sie zaś zabyiros - wołała baba.
- Ty sie nie frasuj ło mnie ino dziecek pilnuj - murcoł chłop.
- Ady pomiarkuj ze sie, przecio niedziela i suma w kościele, dyć to grzych - krzycała baba.
- Zebyś ty ino takie grychy miała - murcoł chłop i trzaskoł drzewiomi.
- Ze tys kory boskie ni ma - lomontowała baba i łocirała łocy zapaskom.

Zebrały sie baby i posły do ksiodza, zeby chłopom do rozumu przegodoł.

Na nic i to sie zdało. Ksiodz napominoł roz, drugi roz, nawet biuł piościom w kozolnico i krzycoł, ze to łobraza bosko. Chłopy pili i hulali dali. Niejedna baba po cichu przeklinała Zyda i jego karcmo, bo i biyda boła na dzieciska jak łociec gospodarki nie pilnowoł. Rozesło sie we wsiak, ze w ty karczmie to som diaboł przebrony za Zyda gospodarzy i gorzołkom racy.

I stało sie roz, ze na łosiedlu Wierzyka stary Jontek dostał takigo młordownika, ze ksiodza trza boło wołać. Droga do Jontka wiedła koło karczmy, tak, ze i ksiodz musioł tody przyjydzuć.

(ciąg dalszy strona 25)

Kolorowa, przestronna sala, wypełniona zabawkami i rozlegający się radosny gwar dzieci w wieku od 2,5 roku do 6 lat to pierwsze wrażenia odwiedzającego Zamiejskowy Oddział Miejskiego Przedszkola nr 2 w Łososinie Górnej.

Przedszkole jak drugi dom

Panuje tu rodzinna atmosfera - starszaki pomagają młodszym, uczą się opiekuńczości, a maluchy szybciej się rozwijają i usamodzielniają, gdyż chcą dorównać sześciolatkom. Ruchliwą gromadką opiekują się wychowawczynie: Lucyna Wilk i Agnieszka Ptaszek oraz odbywająca staż Sylwia Matras. Pomieszczenia są bardzo przytulne i przyjazne: sala do zabawy, łazienka i szatnia znajdują się tuż obok siebie, na jednej kondygnacji. Z sali prowadzi bezpośrednie wyjście na taras oraz do ogrodu - w pogodne dni dzieci spędzają tam wiele czasu.

Dzieci traktują przedszkole jako drugi dom, tu spędzają ok. 9 godzin dziennie, bawią się i zdobywają nowe umiejętności. „W oddziale łososińskim, realizujemy pedagogikę zabawy” - mówi p. Lucyna. „Poprzez zabawę, zajęcia prowadzone metodami aktywizującymi i twórczymi wspomagamy rozwój intelektualny i emocjonalny dziecka. W ten sposób przygotowujemy je do nauki w szkole”.

Zorganizować czas

Sztuka pracy z dziećmi polega na umiejętności zorganizowania im czasu. Każdy dzień przedszkolaka ma ustalony rytm, a mija bardzo szybko dzięki różnorodności zajęć. Dwa razy w tygodniu odbywają się lekcje j. angielskiego z p. Bartłojem Szubrytem oraz religii z p. Januszem Matrasem, raz w tygodniu - rytmika, prowadzona przez p. Beatę Mamak. W oddziale realizowany jest program ABC XXI wieku, który uzyskał I miejsce w rankingu MEN. „Polega on na tym, że pracujemy w obszarach edukacyjnych, dostosowanych do możliwości dziecka - wyjaśnia p. Lucyna. „Nie zakładamy z góry, że dziecko w danym wieku musi posiadać pewne umiejętności.



Często ich opanowanie zależy od indywidualnego rozwoju, dlatego nie ograniczamy dzieci, zdolnym staramy się dawać zadania trudniejsze, dostosowujemy tempo do potrzeb. Przy realizacji tego programu są nieistotne różnice wiekowe w grupie.”

Dużą rolę w rozwoju dzieci odgrywa muzyka - prowadzone są zabawy z dźwiękiem, rytmem, głosem, tańce integracyjne, muzykoterapia (także przy muzyce klasycznej). Od 4 lat stosowany jest ruch rozwijający Weroniki Sherborn, który służy nawiązywaniu właściwych relacji między dziećmi, uczy okazywania uczuć i serdeczności. Z muzyką połączone są też ćwiczenia gimnastyczne - mają formę aerobiku.

Bardzo wiele uwagi poświęca się twórczości plastycznej dzieci. Poznają różne techniki, rysują, malują, lepią z plasteliny, tworzą oryginalne kompozycje. Często inspiracją dla prac plastycznych staje się muzyka. Wszystkie prace eksponowane są na wystawie, gdzie mogą je podziwiać rodzice. Twórczość plastyczna dzieci zyskuje także uznanie jurorów konkursów ogólnopolskich m. in. przedszkole otrzymało nagrodę czasopisma „Miś”, indywidualnie dzieci zdobyły dwa III miejsca w Konkursie Palm i Stroików Wielkanočných, wyróżniono oddział w konkursie „Uśmiech otwiera wszystkie serca”.

Podczas zajęć przedszkolaki zdobywają wiedzę na temat otaczającego świata, przyrody, tradycji lokalnej, regionalnej i narodowej. Poznają kulturę ludową, uczą się tańców regionalnych. Uczą się współdziałać w grupie, okazywać sobie życzliwość i zaufanie, a także - rozwiązywać konflikty.

Jak w rodzinie...

Niewielka liczba dzieci sprzyja nawiązywaniu bliższych więzi między nimi a wychowawczyniami. Przedszkolaki darzą swe „panie” sympatią i zaufaniem, lubią panią Zosię, gotującą smaczne, domowe posiłki oraz panią Hanię - intendentkę, która zawsze przynosi coś pysznego na podwieczorek. Rodzinna atmosfera pomaga szybko zaaklimatyzować się nowym dzieciom, poczuć się pewnie i bezpiecznie.



Wspólne zajęcia, posiłki i zabawy integrują gromadkę, a fakt, że w grupie znajdują się obok trzylatków i czterolatek, sześciolatki nie przeszkadza, lecz właśnie pomaga. Maluchy, dla których starszaki są autorytetem, starają się im we wszystkim dorównać, więc szybciej się usamodzielniają - same jedzą, ubierają się, lepiej mówią, zaczynają bawić się w grupie, a nawet organizować zabawy.

Doskonałą umiejętności manualne, szybko opanowują trudniejsze techniki plastyczne. Asystują podczas nauki czytania starszych dzieci. „Potem okazuje się, że już czterolatki nie tylko znają literki i cyfry, ale potrafią czytać i liczyć. Wtedy włączamy je do zajęć dla starszaków, w których bardzo chętnie uczestniczą.”

Mieszana grupa wpływa korzystnie także na starsze dzieci. Uczą się one odpowiedzialności za młodszych, pomagają im, zwracają uwagę na bezpieczeństwo podczas zabaw.

Przedszkolna „zerówka”

Celem przedszkola jest nie tylko zapewnienie opieki, ale także przygotowanie do podjęcia nauki w szkole.

„Proces edukacji trwa w przedszkolu kilka lat, więc dziecko nabywa więcej umiejętności” - mówi p. Lucyna. „Ponadto rodzice nie zawsze wiedzą, że również u nas istnieje „zerówka”. Sześciolatki przebywają w niej dwa razy dłużej niż w oddziale szkolnym, co daje możliwości lepszego zaplanowania czasu. Ponieważ grupy te są mniej liczne, niż w oddziałach szkolnych, nauczyciele pracują indywidualnie z każdym dzieckiem. Daje to możliwość wyrównania braków, a także rozwoju umiejętności uzdolnionych”.

Oddział łososiński posiada wspaniale wyposażoną bazę dydaktyczną. Są to układanki i gry ćwiczące pamięć, zestawy puzzli, dostosowane do wieku, plansze, rebusy, obrazki sytuacyjne oraz tzw. „miękkie” klocki - służące do zabawy i wypoczynku. W przedszkolu realizowany jest program autorski p. Lucyny Wilk z zakresu wychowania komunikacyjnego, do którego pomoc dydaktyczną stanowią klocki. „Z Agatką na drodze”, symulujące miasteczko komunikacyjne. Podstawę edukacji stanowi wspomniany już program ABC XXI wieku.

W przedszkolu nie brak czasu także na indywidualne zabawy dzieci. Można bawić się w domku, w kąciaku lalek, jeździć samochodami, budować z klocków... pomysłów jest wiele, a pora pójścia do domu zbliża się niezauważalnie...

Wspólne świętowanie

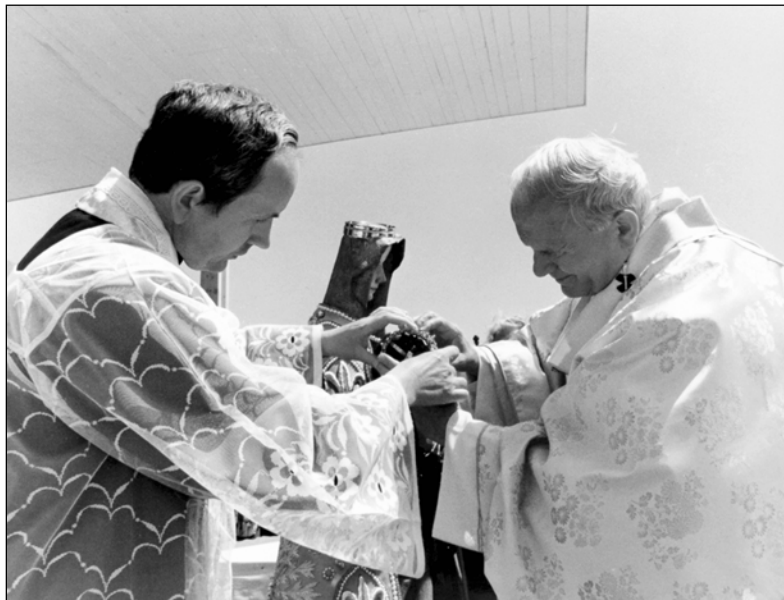
Społeczność przedszkolna posiada swoje święta. Uroczyście obchodzony jest Dzień Nauczyciela, połączony z odwiedzinami i występami w Przedszkolu nr 2 w Sowlinach. Organizowane są Andrzejki oraz zabawa karnawałowa. W grudniu przedszkole odwiedza, wyczekiwany z niecierpliwością św. Mikołaj. Dzieci przygotowują się wspólnie do Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, z tej okazji obdarowują swych rodziców wykonanymi własnoręcznie stroikami. Tradycja jest również powitanie wiosny oraz świętowanie Dnia Dziecka. Jednak najpiękniejsze i najbardziej wzruszające chwile łączą się z obchodami Dnia Babci i Dziadka oraz Dnia Matki i Ojca.

Przedszkolaki przygotowują się do nich przez kilka miesięcy, aby podczas występów zaprezentować swe umiejętności drogim gościom - są piosenki, wiersze, tańce, a nawet krótki program w j. angielskim. Radość na twarzyczkach dzieci i wzruszenie ich bliskich staje się największą nagrodą dla wszystkich nauczycieli w oddziale za długie godziny pracy.



W oddziale łososińskim ze względu na jego kameralność panuje bardzo rodzinna atmosfera. Nowe dzieci przyjmowane są z wielką życzliwością opiekunów oraz przedszkolnej gromadki. Warto dodać, iż w czerwcu oddział urządza tzw. dni otwarte - zaprasza do przedszkola przyszłych wychowanków i ich mamy, aby mogli poznać nowe otoczenie, wziąć udział w zajęciach, pobawić się z kolegami i koleżankami.

Iłona Machowicz-Jurowicz
Fotografie ze zbiorów
Przedszkola nr 2 w Łososinie Górnej



Ojciec Św. Jan Paweł II wkładający koronę na skronie Chrystusa, obok ks. dziekan Józef Poręba asystujący przy rekoronacji - 22. 06. 1983 rok Błonia Krakowskie.



Ksiądz Józef Poręba - proboszcz limanowskiej parafii.

W tym roku upływa 25 lat od momentu, gdy proboszczem parafii limanowskiej został ks. prałat Józef Poręba. Po swoich poprzednikach ks. Kazimierzu Łazarskim i ks. Ludwiku Kowalskim przejął piękną schedę i wielką odpowiedzialność. W swoim kazaniu inauguracyjnym, wygłoszonym do parafian 17 lipca 1979 roku, mówił: „Zdaję sobie sprawę z tego, jak wielkie dziedzictwo przejmuję. Szczególnie onieśmielają mnie moi dwaj poprzednicy: ks. prałat K. Łazarski i ks. prałat L. Kowalski. Tak jak o księdzu prałacie Łazarskim wystarczy powiedzieć – wybudował kościół, tak o księdzu prałacie Kowalskim wystarczy powiedzieć – doprowadził do koronacji cudownej Figury Matki Bożej Bolesnej Limanowskiej”.

Kontynuując ich dzieło ks. Józef Poręba przeprowadził szereg prac remontowych i budowlanych. Dzięki jego staraniom kościół podniesiono do rangi bazyliki mniejszej, a sanktuarium stało się ważnym ośrodkiem kultu maryjnego w regionie. „Chciałbym posłużyć się słowami Pisma św. <<Studzy nieużyteczni jesteście, wykonaliśmy to co powinniśmy wykonać>>Łk. 17,10” – powiedział Ks. Prałat podsumowując 25 lat probostwa i 40 lat kapłaństwa. „Cokolwiek udało mi się zdziałać przez te lata, nie jest moją zasługą. Chciałem wyrazić wdzięczność Panu Bogu, który działał przez moją niegodną osobę oraz wszystkim, którzy ze mną współpracowali”.

Otrzymane talenty pomnaża i oddaje

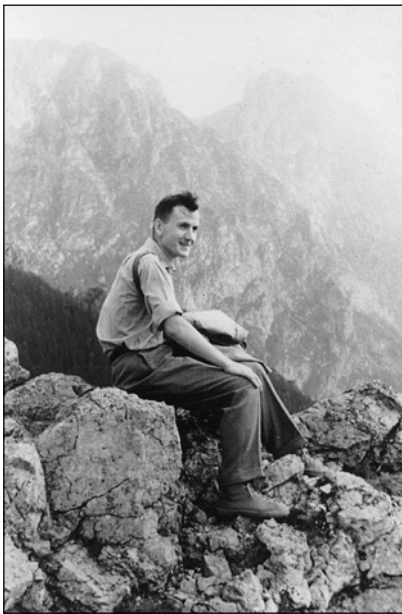
Dzieciństwo i młodość

Dzieciństwo ks. Józefa Poręby upłynęło w cieniu kościoła parafialnego w Mystkowie, z którym graniczył jego dom rodzinny. Życzliwością obdarzali go ks. Jan Potoniec i ks. J. Kuklewicz, katecheci ze szkoły podstawowej. Urodził się na początku II wojny światowej, 9 maja 1940 roku, a niedługo potem rodzinę dotknęła wielka tragedia. W maju 1941 roku został aresztowany jego ojciec, Stanisław Poręba, przedwojenny PSL-owiec, działacz podziemia podczas okupacji. Rozstrzelano go trzy miesiące później, 21 sierpnia w Biegonicach, z grupą 40-stu innych zakładników. Ciała pomordowanych ekshumowano w 1945 roku i pochowano na starym cmentarzu w Nowym Sączu.

„Od początku wielkim autorytetem była moja mama, nosząca imię Wiktoria – co oznacza zwycięstwo. Z podziwem patrzyłem na nią przez lata, gdy borykała się z codziennymi sprawami, prowadziła gospodarstwo i wychowywała dzieci” – mówi ks. prałat Poręba. „Do dziś, w wieku 90-ciu lat zachowała pogodę ducha, a Pan Bóg obdarza ją zdrowiem”.



Kościół parafialny w Mystkowie, który graniczył z domem rodzinnym ks. Józefa Poręby. Tu spędził swoje dzieciństwo.



W czasie wycieczki w Tatry - rok 1962.

Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w II LO im. Marii Konopnickiej w Nowym Sączu. „W szkole średniej przeżywaliśmy wydarzenia października 1956 roku. Został wówczas zorganizowany wiec w Domu Kolejacza (obecny Dom Pierackiego), na którym po raz pierwszy od lat otwarcie i głośno śpiewano „Boże, coś Polskę” i „My chcemy Boga” – pieśni zabronione w okresie stalinowskim. Wtedy też do szkół powróciła religia” – wspomina. Po egzaminie maturalnym (m. in. z j. łacińskiego, przedmiotu, którego nikt nie wybierał od czasów przedwojennych)

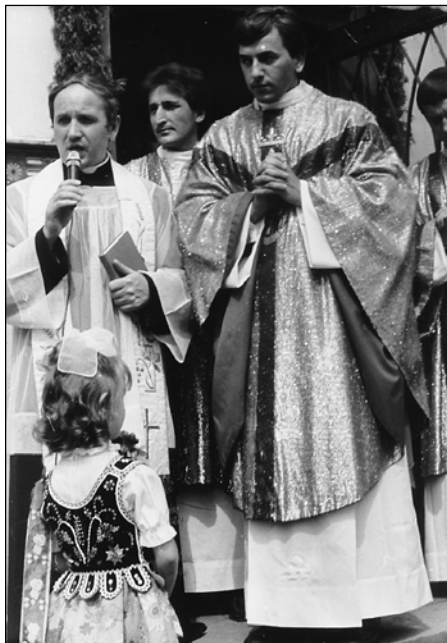
nastąpił sześcioltni okres studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 28 czerwca 1964 roku z rąk ks. bp. Jerzego Ablewicza.

Kapłaństwo

Myśl o wyborze kapłaństwa kielkowała już w latach ministranckich. Decyzja dojrzewała powoli, była przemyślana i w pełni świadoma. Po otrzymaniu święceń ks. Józef Poręba pracował w Lisiej Górze k. Tarnowa, a następnie w parafii katedralnej w Tarnowie. Do Limanowej przybył w 1970 roku. Nie przepuszczał wtedy, że z tym sanktuarium zwiąże się na długie lata służby kapłańskiej.

Przez 9 lat pełnił funkcję katechety szkół średnich. „Wtedy młodzież przychodziła na katechezę jak do kościoła” – mówi. „Bardzo głęboko przeżywała przekazywane treści, chyba głębiej niż obecnie, gdy lekcje religii odbywają się w szkole. Powierzona mi funkcja wymagała zaangażowania w duszpasterstwo młodzieży nie tylko szkolnej, ale i pracującej. Pełniłem obowiązki dekanalnego duszpasterza młodzieży, dekanalnego duszpasterza Służby Liturgicznej, prowadziłem lektorów i ministrantów, a w okresie wakacyjnym organizowałem rekolekcje i oazy”.

W latach 70-tych został zainicjowany odpust młodzieżowy w Limanowej, przypadający w święto Świętej Trójcy; jego kontynuację stanowi odpust w czerwcu, połączony z całonocnym czuwaniem, organizowany na pamiątkę rekoronacji Piety Limanowskiej. Wtedy też zrodził się Festiwal Piosenki Religijnej „Mater Dolorosa”, który trwał przez wiele lat.



Podczas prymicji - rok 1983.

Katechezy uczył Ks. Prałat także na początku swego probostwa. Później jednak przekazał swe obowiązki innym. Przed nim stało nowe zadanie – rozbudowa limanowskiego sanktuarium.

Posyłał Pan swoich pasterzy...

Znamienne są okoliczności nominacji ks. prałata Józefa Poręby na proboszcza parafii limanowskiej. Wiadomość tę usłyszał z ust ks. bp. Piotra Bednarczyka, podczas pobytu z pielgrzymką w Ziemi Świętej. Wówczas odprawił na Golgocie przy ołtarzu Matki Bożej Bolesnej mszę świętą z prośbą o błogosławieństwo dla siebie i dla parafian. Aby przybliżyć wiernym szczególnie charakter tych miejsc, będących kolebką chrześcijaństwa, przywiózł z Ziemi Świętej kilka pamiątek. Śladami pobytu są m. in. Kaplica Grobu Pańskiego pod ołtarzem polowym, Święte Schody, kamienie z Golgoty, z Nazaretu – z Groty Zwiastowania NMP, a także krzyż, adorowany w sanktuarium podczas Wielkiego Tygodnia i wrześnieowego Odpustu Maryjnego. Jest on repliką krzyża wykonanego w Ziemi Świętej przez żołnierzy gen. W. Andersa, jest w nim drzewo cedrowe i zawiera cząstkę relikwii Krzyża Świętego.

Ksiądz prałat Poręba zdawał sobie sprawę, jak wielkie dziedzictwo i odpowiedzialność bierze na siebie obejmując probostwo. Miał w pamięci swoich poprzedników, czemu dał wyraz w cytowanym wcześniej kazaniu inauguracyjnym. W latach 80-tych została dokonana rozbudowa sanktuarium. Realizacja tego przedsięwzięcia jednak nie byłaby możliwa, gdyby nie pomoc współpracowników oraz wsparcie śp. ks. bp. Piotra Bednarczyka. „Ksiądz biskup Piotr był dla mnie bardzo życzliwy. Zależało mu na rozwoju i rozbudowie sanktuarium, poddawał wiele pomysłów i sugestii, pomagał w ich realizacji. Jako biskup pomocniczy w Tarnowie bywał w Limanowej częstym gościem, uświetniał swą obecnością uroczystości parafialne” – stwierdza Ks. Proboszcz. Przypomina też o pracy i zaangażowaniu wikariuszy, a zwłaszcza ks. W. Pasiuta, ks. M. Tyrki i ks. Z. Stabrawy.

Rozbudowa sanktuarium

O rozbudowie sanktuarium marzył już poprzednik ks. J. Poręby – ks. prałat L. Kowalski. Wtedy też powstały plany



Niedziela Palmowa - rok 1980.

► stworzenia zaplecza dla kościoła, które z powodu niechęci ówczesnych władz trudno było zrealizować m. in. 5 lat trwało uzyskanie pozwolenia na budowę Domu Parafialnego (Katechetycznego), wydano je dopiero w 1980 roku.

„*Czuwała nad nami Opatrzność*” – mówi Ks. Prałat, wspominając początki rozbudowy. „*Udało się zjednać przychyłność kierownika Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego, który doradził, aby wnieść wniosek o tzw. zagospodarowanie otoczenia. Ujęliśmy w nim budowę ołtarza polowego z krążgankami, Domu Pielgrzyma oraz remont wikałówki. Został rozpatrzony przychylnie... i od razu przystąpiliśmy do dzieła.*”

W latach 1980-81 został wykonany remont dachu kościelnego oraz w 1980 roku remont Kaplicy Łaski w Mordarce – zrobiono izolację zabezpieczającą przed zawilgoceniem, położono nowy dach z gontów, sprowadzonych z Podwilk od Zakopanego. W 1982r. oddano do użytku Dom Parafialny (Katechetyczny). Po perypetiach została zatwierdzona budowa Domu Pielgrzyma, którego poświęcenia dokonał ks. bp. ordynariusz Jerzy Ablewicz 15 września 1987 roku. Bardzo ważną inwestycją była budowa ołtarza polowego ze znajdującą się pod nim Kaplicą Grobu Pańskiego oraz krążganków arkadowych. Trzeba nadmienić, że terenu placu koronacyjnego bronili w latach 70-tych ks. prałat L. Kowalski przed zakusami władz, które chciały w tym miejscu przeprowadzić szeroką drogę jako obwodnicę. Taras ołtarza połączono z placem monumentalnym i schodami, zaś schody od strony muru oporowego pełniły rolę „scala santa”. W krążgankach umieszczono rzeźby Siedmiu Bolesci Matki Bożej, w filary wkomponowano kapliczki z figurami MB – kopiami cudownych wizerunków maryjnych z różnych sanktuariów świata. Budowla ołtarza została poświęcona w niedzielę odpustową 14 września 1986 roku.

W 1991 roku w związku z 200-leciem obchodów Konstytucji 3 Maja ks. proboszcz J. Poręba zwrócił się do władz z wnioskiem o zmianę lokalizacji budynku Banku PKO, graniczącego z sanktuarium, celem odsłonięcia kościoła o niezwyklej architekturze, będącego pomnikiem Konstytucji 3 Maja. Rozebrano stary budynek, a na jego miejscu postawiono nowy, o mniejszych rozmiarach, tak aby nie zasłaniał bryły kościoła. Równocześnie zrekonstruowano bramę arkadową oraz wybudowano kamienne ogrodzenie od strony rynku. Wspomniany dom połączono przewiązką arkadową z kolumnadą, z przebudowaną i odremontowaną w 1984 roku wikałówką. Tam został umieszczony w 1998 roku zespół 18 dzwonów, wygrywających pieśni maryjne. Do kompleksu zabudowy sanktuarium należy również powstały w 1991 roku parking św. Krzysztofa, mieszczący się na placu zakupionym od Handlowej Spółdzielni Pracy. Warto przypomnieć, że w 1998 roku przed bazyliką stanął pomnik Jana Pawła II – koronatora limanowskiej Piety. Rok

później, dzięki staraniom Społecznego Komitetu Budowy Krzyża, wspomaganym przez ks. proboszcza Porębę, postawiono na Miejskiej Górze Krzyż Jubileuszowy.

Oprócz zabudowy otoczenia sanktuarium, Ks. Prałat trzykrotnie przeprowadzał prace renowacyjne wewnątrz kościoła. Po raz pierwszy w 1983 roku przed rekonstrukcją odnowiono malarstwo na sklepieniach, w 1991 dokonano renowacji ścian bocznych, w 1994 roku poddano konserwacji witraże. W 1995 roku został przeprowadzony generalny remont organów. W bieżącym roku znów przyszedł czas na odnowienie jednokolorowych ścian bocznych. Wszystkie ważniejsze prace budowlane czy renowacyjne prowadzone są pod kierunkiem konserwatora zabytków, ze względu na walory artystyczno-architektoniczne sanktuarium.

Ks. prałat J. Poręba jako proboszcz parafii limanowskiej, w skład której wchodziła dawniej Stara Wieś, uczestniczył w budowie tamtejszego kościoła. Obecnie wspiera budowę kościoła w Mordarce.

Bazylika – serce Limanowszczyzny

Pomysł podniesienia kościoła do rangi bazyliki został zainspirowany wpisem do „Księgi Pamiątkowej”, dokonanym przez kardynała Raimondi – on, jako pierwszy nazwał kościół bazyliką. Zamiar kielkował powoli, aby doczekać się realizacji na początku lat 90-tych. 28 maja 1991 roku zostało podpisane Breve Apostolskie przez sekretarza stanu, kard. A.

Sodano, a jego uroczyste ogłoszenie nastąpiło podczas wrześniowego Wielkiego Odpustu Maryjnego. Nie bez znaczenia był fakt, że w motywacji złożonego przez ks. proboszcza Porębę wniosku podkreślono nie tylko rolę kultową i religijną oraz walory architektoniczne, ale także historyczno-patriotyczny charakter kościoła – jest to jedyny w Polsce tego rodzaju pomnik Konstytucji 3 Maja.

„*Ten zapomniany motyw kościoła – pomnika wydobyliśmy w*

latach 80-tych” – wspomina ks. Prałat. „*Wtedy w sanktuarium ogniskował się ruch solidarnościowy. Tu przychodzili przedstawiciele zakładów pracy i szkół święcić krzyże, odprawiane były msze św. w intencji Ojczyzny. Tu wreszcie obchodziliśmy jubileusz 200-lecia Konstytucji 3 Maja*”.

Uroczystościom towarzyszyła sesja naukowa z udziałem referentów: ks. bp. P. Bednarczyka, dra J. Sz. Wrońskiego, prof. dra S. Grodzkiego i prof. dra W. Chrzanowskiego. Powstała wówczas „Księga Pamiątkowa” służy do dziś jako źródło informacji o historii naszego kościoła i miejscowości. Drugą publikacją dotyczącą limanowskiej Bazyliki MBB jest monografia dra J. Sz. Wrońskiego. Sylwetka kościoła pojawia się często w innych wydawnictwach poświęconych Limanowej, jako symbol i serce miasta.



Procesja Różańca Fatimskiego ze światłami (odbywana w każdą pierwszą sobotę miesiąca od maja do października na rynku limanowskim).
Fot. Franciszek Nataneł

Rola bazyliki jako ośrodka kultury narodowej uwidacznia się podczas uroczystości patriotycznych. Ks. prałat J. Poręba wprowadził tradycję odprawiania mszy św. z okazji Święta Niepodległości, Trzeciego Maja, oraz mszy świętej katyńskiej w intencji poległych i pomordowanych na wschodzie. O tych wydarzeniach przypomina także odwiedzającym sanktuarium „Tablica Katyńska”, wmurowana w boczną ścianę bazyliki.

Ośrodek kultu Maryjnego

Dzięki staraniom ks. proboszcza Poręby i jego wikariuszy, z roku na rok zwiększa się rola kultowa i religijna sanktuarium. Do Limanowej przybywają liczne pielgrzymki z całej Polski, pielgrzymują też wierni z miasta i okolic podczas Wielkiego Odstępu Maryjnego. Sanktuarium słynie z własnych, charakterystycznych nabożeństw wprowadzonych w ostatnim dwudziestoleciu m. in. Różańca Fatimskiego, mszy św. odprawianej na cmentarzu w wiosenny Dzień Zmarłych, Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu, Koronki do Miłosierdzia Bożego, corocznej procesji do Kaplicy Łaski w Mordarce, okolicznościowych mszy św. na Jabłońcu i na Miejskiej Górze czy w bazylice o północy w Sylwestra.



Limanowianie u Ojca Świętego, Ogrody Watykańskie - 1984 r.

Przy sanktuarium rozwija się duszpasterstwo osób świeckich, działają grupy apostołskie i stowarzyszenia. Atmosfera religijna odzwierciedla się również w powołaniach – za czasów probostwa ks. J. Poręby zostało wyświęconych – 29 księży i złożyło śluby 11 siostr zakonnych.

Bazylika stanowi ośrodek kulturalny. Przy niej działają 3 chóry, orkiestra, wydawane są czasopisma – kwartalnik „Mater Dolorosa” i wkładka do „Źródła” zatytułowana „Z limanowskiej wieży”. W 1988 roku powstało Muzeum Parafialne. Posiada ono bogate zbiory, których ekspozycja wymaga odpowiedniego lokalu. W sferze projektu jest już plan budowy nowego budynku, wypełniającego lukę terenową między plebanią a Domem Katechetycznym. To przedsięwzięcie doczeka się realizacji już w nowym 25-leciu probostwa Ks. Prałata...



Spotkanie u Ojca Świętego z okazji 30-lecia kapłaństwa rocznika 1964 w Watykanie w 1994 roku.

Z błogosławieństwem Ojca Świętego

Wyjątkowy charakter ma więź łącząca sanktuarium z osobą papieża Jana Pawła II. Odczuwał ją wielokrotnie ks. prałat J. Poręba podczas spotkań z Ojcem Świętym. „Wielkim przeżyciem dla mnie, wówczas młodego proboszcza, była rekoronacja Piety Limanowskiej, poprzedzona bólem kradzieży korony” – dzieli się swymi wrażeniami Ks. Prałat. „Pamiętam moment, gdy Ojciec Święty podszedł do figury MBB, by założyć korony. Stałem w pobliżu, gdy nagle ks. bp. Dziwisz zaproponował, abym pomógł Papieżowi. W ten sposób współuczestniczyłem w tej doniosłej ceremonii. W październiku 1984 roku udaliśmy się z dziękczynną pielgrzymką do Watykanu. W darze zawieźliśmy kopię cudownej Figury MBB oraz w kryształowym naczyniu wodę ze źródła w Mordarce. Wówczas Ojciec Święty prosił o modlitwę w Jego intencji, a na pożegnanie powiedział: „Pozdrówcie Matkę Boską Limanowską”. O wielkim nabożeństwie Papieża do Limanowskiej Piety świadczy choćby powierzenie jej opiece ks. bp. Życińskiego w dniu jego konsekracji, a także zatrzymanie się Ojca Św. przed bazyliką 16. 06. 1999 roku w drodze do Starego Sącza.”

Ks. prałat Poręba stara się wypełniać obietnice złożone Ojcu Świętemu. W bazylice odbywają się modlitwy i msze św. w intencji Jana Pawła II. Październikowe obchody 25-lecia Pontyfikatu parafianie uczcili całonocnym czuwaniem.

Postaci ks. prałata Józefa Poręby, którego sylwetkę starałam się przybliżyć, nie można zrozumieć bez ukazania jego związków z sanktuarium, zasług dla jego rozwoju i rozbudowy. Jest kontynuatorem dzieła swych poprzedników, tym, który „otrzymane talenty pomnaża i oddaje”. Niech służy Bogu i Bazylice przez następne 25 lat.

Ilona Machowicz-Jurowicz

Dziękuję Księdzu Prałatowi za rozmowę oraz udostępnienie wielu cennych materiałów i fotografii.

*Cóż słowa? – Marne formy, w które myśl człowieka
Nędze swojej nicości powszedniej obleka.*

Ulica Marii Konopnickiej w Limanowej wybiega z północnej pierzei Rynku (dzieliąc tę połąć na dwa segmenty), dalej przecina okólną ulicę ks. Ludwika Kowalskiego i, następnie ze stromego zbocza obok dawnych ogrodów miejskich, przechodzi w dół obok szkoły, która nosi imię tej zasłużonej poetki i pisarki.

Maria Konopnicka z Wasiłowskich urodziła się w Suwałkach. Swoje utwory wydawała pod pseudonimem Jan Sawa, który (to pseudonim) w swym brzmieniu kryje „echo” nazwy ukochanych przez poetkę Suwałk. Od 1877 r. poetka mieszkała w Warszawie, gdzie związała się z liberalnym środowiskiem inteligencji warszawskiej, współredagując m.in. w latach 1884–1886 pismo kobiece „Świat”. Od 1890 r. przebywała poza krajem. Była współinicjatorką wielu ważnych patriotycznych wydarzeń, m.in. akcji protestacyjnej przeciw „pruskim gwałtom” na działwie szkolnej we Wrześni oraz ustawom wywłaszczeniowym – tzw. rugom. W 1903 r. osiadła w Żarnowcu koło Krosna, w dworku, który otrzymała w darze od narodu polskiego. W 1908 r. powstała jej słynna „Rota”, odśpiewana po raz pierwszy podczas uroczystości grunwaldzkich w 1910 r. w Krakowie. Poetka spoczęła na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, gdzie na jej grobie widnieje młodzieńcze brązowe popiersie poetki, wykonane przez Lunę Amelię Drexlerówną (rekonstrukcja z 1950 r. Wołodymyra Skołodzdra zob. ilustracja).

Maria Konopnicka zyskała sobie ogromną popularność i autorytet społeczny dzięki liryce patriotycznej, kontynuującej tradycję polskiej poezji romantycznej, oraz społecznej, w której z gorzką ironią opisuje jaskrawe objawy nędzy i krzywdy ludzkiej, ujawniające słabość pozytywistycznego programu społeczno-edukacyjnego. Poetka oskarża w swoich wierszach szarą rzeczywistość i beznadziejność dnia powszedniego. Pyta o przyczyny różnic klasowych: *Najdroższy! Chcę wiedzieć, dlaczego z pozoru praw równość głosicie człowieka, a przestrzeń odwieczna od chaty do dworu, tak zawsze boleśnie daleka? Czemu ta przepaść, która braci dzieli na pokrzywdzonych i na krzywdzicieli, tak jest bezbrzeżną jako oceany, a taką straszną jak rozwarłany?* W tych oskarżeniach nie oszczędza nikogo i pyta to-

MARIA KONOPNICKA (1842–1910)

nem retorycznym: *Nie widzisz ty, słonko, z wysokiego nieba, jak się sen sprzedaje za kawałek chleba; Nie widzisz ty matki schyłonego czoła, nad kolebką dziecka, co próżno jeść woła. Z głębi doświadczenia i rozpaczliwej beznadziei stwierdza w następnym wierszu: Świecą gwiazdy, świecą na wysokim niebie... jeno nie myśl, chłopie, że to i dla ciebie! [...] A te pańskie świecą jako talar biały, a te chłopskie w rolę jak łzy pospadały!*

Wprawdzie przykro i gorzko brzmią słowa poetki odnoszące się do przysłowio-
wego „polskiego piekielka”, ale czy nie kryją w sobie oskarżającej prawdy?:

*O, gdyby tam była zgoda,
Gdyby wodza wiara miała,
Pewno noga by Moskala
W kraju naszym nie powstała!*

Parafrazą biblijnego budowania zamków na piasku są słowa pełne wstydu i oskarżenia: *Oślepnas cisnął pod strop firmamentu, i tak stał dziwny gmach – bez fundamentu.* Mimo trudnych doświadczeń Konopnicka

wierzy w przedziwną moc przesłania pieśni: *Niech taka pieśń jak orzeł w górę wleci, a trupy drgną. Zaprawdę mówię wam, wy znajdziecie ton, co tętnem jest stuleci, ja milion serc wzruszonych pieśnią dam.* Konopnicka zachęcała więc przy różnych okazjach do działania i każdemu wyznaczała ów cel walki: *Nie wolno spocząć żadnemu z szermierzy w ciszy własnego istnienia!* By tę walkę wygrać, trzeba ludzi odważnych, mocnych duchem i wiarą oraz światłych i wykształconych. Że się to dotychczas nie udawało, to tylko dlatego, że: *były tam całe tłumy ciemne, życia bez jutra, wysiłki daremne i pochylone od zwątpienia głowy... Tylko [dlatego, że] – były tam smutne, blade twarze, piersi, gryzione tajnych buntów jadem... Tylko [dlatego, że] – nie wszystkim świeciło tam słońce i tylko nędzarz ramiona mdlejące łamał w milczeniu ponad czołem bładem.* W tym brutalnym oskarżeniu piętnuje nałogi, w tym pijaństwo: *Przedmiotem czyjej troski i narażdy jest znikczemienie w zwierzęcym spo-*



GALERIA

ślawnych ludzi, których

*czynku?... Czyliż więc dziwne, że wyrobnik błądy postal, podumał i poszedł – do szynku. Bezdusznosc i zobojetnienie sięgnęło zenitu: I choćby garścią rwał włosy na głowie, nikt się, co robi, jak żyje nie spyta... Choćby padł trupem, nikt słówka nie powi... – Wolny najmita! Biednemu to nawet wiatr w oczy – chce w następnym wierszu powiedzieć poetka, w którym potwierdza się ta odwieczna i jakże smutna prawda o życiu: *A jak poszedł król na wojnę, grały jemu surmy zbrojne, grały jemu surmy złote, na zwycięstwo, na ochotę... A jak poszedł Stach na boje, zaszumią jasne zdroje, zaszumią kłósów pole, na tęsknotę, na niedolę... A na wojnie świszczą kule, lud się wali, jako snopy, a najdzielniej biją króle, a najgęściej giną chłopcy. Szumią orły chorągwiane, skrzypią kędyś krzyż wioskowy... Stach śmiertelną dostał ranę, król na zamek wracał zdrowy. A jak wjeżdżał w jasne wrota, wyszła przeciw zorza złota i zagrały wszystkie dzwony na słoneczne światła strony. A jak**

chłopu dół kopal, zaszumiały drzewa w dali, dzwoniły mu przez dąbrowę te dzwoneczki, te liliowe. No cóż? taka to dziejowa prawda! Te liryki właśnie o tematyce wiejskiej i ludowej, oparte na folklorze, z wyraźną kreacją chłopskiego narratora, były największym osiągnięciem poetki.

Kraj potrzebuje ludzi wykształconych i mądrych, mówi w wielu wierszach poetka. Tę pracę u podstaw trzeba rozpocząć od lat dziecięcych, więc wzywa Konopnicka i zachęca: *Pójdź, dziecię! Ja cię uczyć każę!* W innym wierszu napomina: *Przyszłość to trud. Nie zejdziesz ona z nieba przez żaden cud, lecz zdobyć ją potrzeba.*

Czyż nie pięknie charakteryzuje przywiązanie chłopca do ojczystej ziemi: *Temu tylko plóg i socha, kto tę czarną ziemię kocha, kto ten zagon zna do głębi, kogo rosa ta nie ziębi, kto rodzimych swoich pól zna wymowę – lez i ból!* Również i dziś jak przestroga brzmią słowa poetki: *Chodziły tu Niemce, chodziły odmienie: Sprzedaj, chłopie, rolę, będziesz miał czerwienie!*

Aby wolnym się stać, trzeba tego chcieć do głębi, a tu.... cóż: *To „sclavus*

*Gdzie Bóg mnie słucha.
Majowe słońce promieni się w niebie*

O Polsko moja, błogosławię ciebie!

*Nie, iżeś kłosem pola me okryła,
Skowronki moje żywiąca za morzem,
Nie, iżeś, ziemio, chleby mi rodziła,
Szumiąca zbożem...*

*Ale iż duch twój rośnie mi w tym
chlebie,*

*Ojczyzno moja, błogosławię ciebie!
W kolejnym wierszu Konopnicka
mówi, co to dla Polaka jest Ojczyzna:
Ojczyzna moja – to ta ziemia droga,
Gdziem ujrzał słońce i gdziem poznał
Boga,*

*Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka
miła*

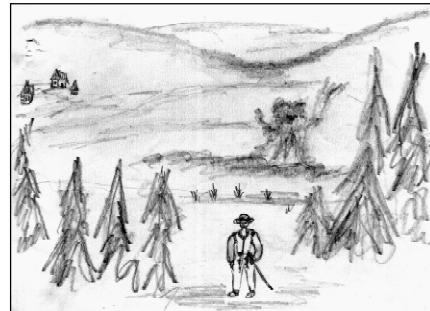
*W polskiej mnie mowie pacierza
uczyła.*

*Ojczyzna moja – to ten duch narodu,
Co żyje cudem wśród głodu i chłodu,
To ta nadzieja, co się w sercach
kwieci*

Pracą u ojców, a piosnką u dzieci!

(dokończenie ze strony 17)

Ło zatopiony karcmie w Zalesiu



W karcmie głośno boło, pijatyka, hulatyka i takie wrzaski, że jaz wstyd powtarzać. Podchmielone chłopiska bezwstydne spiywki wykrzykiwali. Ksiódz, jako że z wiatykiem jechoł, łodezwać się ni mog. Jedon chłopina, co łoknom dożroł ksiódza kcioł uspoikoć rešto w karcmie. Nikt nie usłysoł. No to co boło robić. Klokoń chłop na prog i przezegnoł się. Naroz ściomniulo się, zahucalo, zaromotało cosik i karcma zapadło się pod ziomio, jak stoła. Łostoł się ino prog, a na niom chłopina, co się przezegnoł.

Do dzisiejsygo dnia ludziska łomijajom to miejsce i powiadajom, że tom strasy. Łopowiało mi stryk, że jak się wracoł z podłazu łod Ślagi to go tak mamuna włodziuła, że całom noc do chałpy nie trafiuł. Całom nocom łaziuł dokoła bagna i słysoł jakiesik joki, jakby spod ziomie, a roz kielu cos światółka migaly. Kielby się komu trafiło w nocy łobok, tego miejsca przechodzić, to trza ino zatkąć usy, iś prosto i nie łobizyrać się, to i do chołpy się bez mecyji trafi.

Praca „O zatopionej karcmie w Zalesiu” Ani Krajewskiej lat 10 ze Szkoły Podstawowej w Zalesiu Opiekun mgr Anna Sadowska



PORTRETÓW cz. 16

imiona naszą limanowskie ulice

saltans”, Słowianin współdziki; wszędy mu dobrze – i wszędy mu chata, byle miał pląsy i trochę muzyki! Z młodzieńczej wierzby naciąwszy galezi, uczynił sobie grające narzędzie, skacząc zaponmiał, że łańcuch go więzi ... – Och! Niewolnikiem ten był, jest i – będzie!

Ile sentymentu i miłości do ojczystych pól, lasów i rzek, mieści się w wierszu: *Nigdy ja was nie zapomnę, pola moje przeżaliste, lasy moje przegromne, wody moje bystre, czyste!* By mieć szczęście w rodzinnym domu zaleca poetka: *Sercem ojczystych progów strzeż, serce w ojczystych ścianach złóż!* A w słynnej Rocie, napisanej na 500-lecie obchodów grunwaldzkich w Krakowie, przypomina: *Twierdzą nam będzie każdy próg... – Tak nam dopomóż Bóg!*

Czyż nie pięknie brzmi mało znany wiersz-modlitwa? :

*Ojczyzno moja, bądź błogosławiona!
I błogosławion owoc twego ducha!
Oto w błękity wyciągam ramiona,*

Ciekawie brzmią krótkie strofy, w których poetka charakteryzuje poszczególne krainy polskie: np. Kujawy: *Kujawy, Kujawy, ty stara ziemico! Obsiał ciebie sam Pan Jezus żytem i pszenicą.* Kurpie: *W Myszynickiej Puszczy stoi dąb wyniosły, z ojca, dziada i pradziada Kurpie tutaj wrosły.*

Ten wybór ciekawszych strof Marii Konopnickiej zakończmy wierszem okazyjnym, zatytułowanym Trzeci Maj:

*O ty dniu radosny,
O ty trzeci Maju,
Zapachniałeś kwieciem
W całym polskim kraju.
Zapachniałeś kwieciem
Najśodszej wonności:*

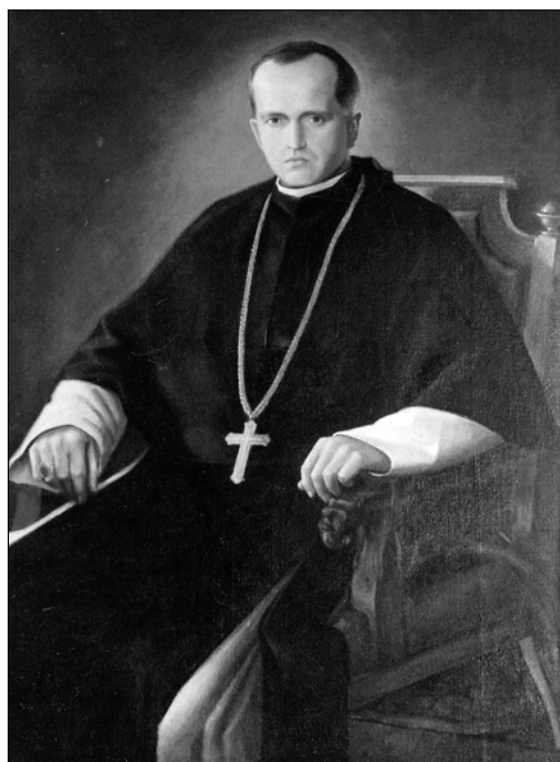
*- Miłością Ojczyzny
- I bratniej jedności.*

W 115 numerze „Echa Limanowskiego” wspomniałem bardzo długą, bo liczącą 770 lat historię szczyrzyckiego opactwa Cystersów. Historia Ziemi Szczyrzyckiej do dziś inspiruje historyków i archeologów do podejmowania badań dotyczących okresu sprzed założenia opactwa. Jest między nimi mgr historii p. Adam Wojs z Limanowej, który w swoim czasie podjął badania nad pradziejami tego regionu. Według ludowej tradycji, którą potwierdzają badania archeologiczne „w początkach historii naszego państwa na poznachowickiej górze (Grodzisko - 618 m n.p.m.) zbudowany został gród obronny, który funkcjonował do połowy XIII w. ... Gród otoczony był wałem z przylegającym do niego od zachodu - podgrodzem, bronionym murem kamiennym... Ok. 150 m niżej od „Grodziska” jest wzniesienie o nazwie „Klasztorzysko” - odległe niecały kilometr od rzeki Stradomki. (Skąd ta nazwa? Czyżby tutaj Cystersi zbudowali swój pierwszy klasztor, który mógł np. ulec spaleni?) Natomiast istnieje pełne prawdopodobieństwo, że we wspomnianym „Grodzie” (według mgr. A. Wojsa i nie tylko) mieszkał władca Wiślan, książę Dobromir - teść z czwartego małżeństwa króla polskiego Bolesława Chrobrego, który w tym czasie rządził na „złocym wawelskim tronie, jako największy z królów Polski z rodu Piastów, mając przy swoim boku piękną żonę Emnildę. Zatem „gród szczyrzycki po przyjęciu chrześcijaństwa i powstaniu państwa polskiego był ośrodkiem administracji państwowej”... a więc siedzibą książęcą i kasztelańską, w której w czasie najazdów tatarskich broniła się okoliczna ludność.



Kościół w Szczyrzycu - strona północna (stan obecny). Fot. D. Ociepką

Opactwo Cystersów w Szczyrzycu - o. Opat Benedykt Biros



O. opat Benedykt Biros (1937-1953) był pierwszym z trzech ostatnich nieżyjących już opatów zakonu Cystersów w Szczyrzycu. Urodził się 14.01.1910r. we wsi Sadek (parafia Jodłownik). Po ukończeniu szkoły podstawowej w Szczyrzycu przyjęty został do „Juvenatu” klasztornej w Mogile. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w Kolegium Księży Pijarów w Krakowie wstąpił do klasztoru cystersów w Mogile. Teologię studiował w Lublanie w Jugosławii, otrzymując po trzecim roku studiów, święcenia kapłańskie.

Po powrocie do kraju kończy studia teologiczne na UJ w Krakowie. Po uzyskaniu absolutorium zostaje mianowany sekretarzem opata Teodora Magiery w Szczyrzycu oraz magistrem kleryków. Nominację na opata otrzymuje w

1937r., mając za sobą zaledwie 27 lat życia. Uroczystej benedykcji i poświęcenia nowoobranego opata klasztoru, dokonał ordynariusz tarnowski ks. bp. Lisowski, podczas odpustu parafialnego w Szczyrzycu przy udziale licznie zgromadzonego duchowieństwa zakonnego i świeckiego oraz wielkiej rzeszy wiernych z całej okolicy.

W owym czasie do klasztoru oprócz majątku w Szczyrzycu, należały folwarki: w Ujanowicach, Goduszy, Racibożanach, Dobroniowie, a ponadto 1000 ha lasów, młyn, tartak i browar. Wielkie dobra majątkowe nie sprzyjały pogłębianiu życia duchowego, zakonnego i zachowaniu ubóstwa. Doszło nawet do skazania zakonnika na pokutną banicję. Toteż o. opat Biros zmuszony był zaprowadzić ścisłą dyscyplinę.

Równocześnie zadbał o należyty - zarówno wewnętrzny jak i zewnętrzny wygląd świątyni i klasztoru, a w 1939r. sprawił nowe sukienki i korony, które na obraz M.B. Szczyrzyckiej nałożył arcybiskup krakowski Stefan Sapieha - późniejszy kardynał.

Wkrótce nadeszły dla klasztoru trudne okupacyjne lata. Niemcy wkroczyli do Szczyrzyca w dniu 6 września i zakwaterowali się w majątku opactwa. W tymże dniu na górze Cięcień luźni żołnierze rozbitej armii polskiej zabili niemieckiego konia, co dało Niemcom okazję do pokazania Polakom, że oni są tutaj panami życia i śmierci. We wsi Wadzyn spędzili mężczyzn, kobiety i dzieci, wprowadzając ich do stodoły, gdzie zostali „osądzeni” jako bandyci. Następnie wypędzono ich na łąkę i rozstrzelano kulami dum-dum z cekaemu - łącznie 21 osób. Zmasakrowanych (porozrywanych), obficie krwawiących ciała nie pozwolili pogrzebać. Zabici leżeli na polu w upalnym słońcu, poddani pastwie much i dopiero po trzech dniach o. opat Biros uzyskał zgodę władz niemieckich na pogrzebanie ciał. Ale nie był to jedyny przykład hitlerowskiego bandytyzmu.



W czasie sierpniowych uroczystości odpustowych w Opactwie Cystersów. Fot. archiwum Opactwa.

Odchodząc z Wadzyna spalili 2/3 wsi, a w następnym dniu zamordowali w Wiśniowej 76 osób i spalili 10 zagród. Natomiast w Lipniku puścili z dymem 142 domy i zabili 10 osób. Za kilka lat znów powrócą na teren Szczyrzyca by dokonać kolejnej pacyfikacji. Tym razem we wsi Pogorzany i Smykań w dniu 18 września 1944r. Ofiarą zbrodni padło kilkadziesiąt osób i spalono kilkanaście domów.

Ale polski solidaryzm i miłość ojczyzny były silniejsze od bestialskiego terroru okupanta. Za wiedzą o. opata Birosa niektórzy zakonnicy uczestniczyli w ruchu oporu. Za tę działalność stracił życie kleryk Fr. Różana z Krasnych - Lasocic oraz dwóch innych kandydatów do życia zakonnego. Niewiele też brakowało by spalony został klasztor i zamordowani wszyscy zakonnicy, do czego na szczęście nie doszło, bowiem rewizja SS nie znalazła w klasztorze broni, a przechowywany w opactwie polski żołnierz zdążył na czas uciec. Skończyło się na osadzeniu o. opata Birosa w więzieniu w Nowym Sączu, skąd w drodze usilnych starań został po trzech miesiącach zwolniony.

Kolejną zasługą o. opata Birosa - to prowadzenie w czasie okupacji tajnego nauczania a po „wyzwoleniu” w 1945r. zorganizowanie przyklasztornego gimnazjum. Ponadto za jego staraniem doszło do działań, związanych z odbudową klasztornej sieci cystersów w Polsce (Jędrzejów, Gdańsk-Oliwa, Henryków, Wąchock). Ale już od początku lat 50-tych zakon przeżywa kolejne przeciwności, związane z przejmowaniem przez państwo majątku i dóbr ziemskich (ustawa o nacjonalizacji z 20.04.1950r.) i likwidacją zakładów wychowawczych jak szkoły, kolegia i niższe seminaria. Rozciągnięto także kontrolę nad bibliotekami klasztornymi. W tym przypadku opactwu udało się rozczłonkować i poukrywać część zbiorów bibliotecznych. Za te i inne zasługi o. opat Biros otrzymuje od Polskiej Kongregacji Cystersów tytuł wikariusza generalnego z prawem wizytacji wszystkich klasztorów w Polsce.

W roku 1953 o. opat Biros z powodu ciężkiej choroby zmuszony jest ustąpić ze stanowiska. Zmarł w 1958r. z opinią gorliwego kapłana i „człowieka wielce zasłużonego dla najnowszych dziejów zakonu cystersów w Polsce”.

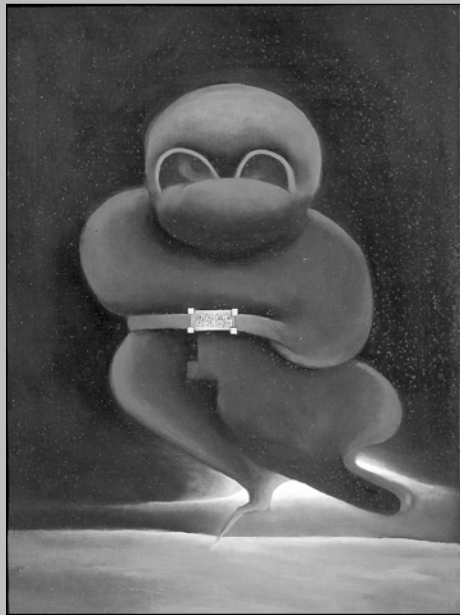
Źródła: A.M. Wyrwa - Najnowsze dzieje zakonu cystersów na ziemiach polskich, M. G.P. -I, Poznań 1999r. oraz T. Wolski - Kropli życia, Zakł. Graf „Kantropol” i Janusz Roszko - Poznański Książe Silny Wielce”, Iskry - W-wa 1970r.

Władysław Frączek



Arkady ze Stacjami Drogi Krzyżowej.

Fot. D. Ociepka



Dziwadło '90

- Andrzej Zelek? Ten, co maluje obrazy? - zagadnięci o drogę mieszkańcy Laskowej od razu wskazują domek znanego im artysty. Nietrudno dotrzeć do skromnego, ale emanującego aurą duchowego spokoju, zacisznego domku, w którym mieszka plastyk z żoną i trójką małych dzieci.

Z okna jego pracowni rozciąga się widok na rzekę, pagórki, lasy. Trudno się dziwić, że te motywy stają się często tematem prac Andrzeja Zelka. Na co dzień może delektować się urokami natury, grą światła i zmiennością przyrody. Te motywy stają się dla niego inspiracją. - *Z pozoru nic się nie zmienia. To samo drzewo, ten sam pień, liście, ale trzeba wpatrzeć się i wsłuchać w naturę, by dostrzec zmienność. Zmienność, która wypływa nie tylko z niestałości przedmiotów, ale i z naszej wewnętrznej przemiany, sposobu patrzenia na świat i jego odbioru* - wyjaśnia.

Przemiany dotyczą nie tylko ulotnych chwil, momentów bytu. Metamorfozy, stałe odradzanie się to metafora życiowej drogi Andrzeja Zelka. Urodził się w 1962 r. w Limanowej. Ukończył Szkołę Podstawową w Laskowej i poszedł za głosem serca, marzeniem o rozwijaniu pielęgnowanej od dzieciństwa pasji. Wybrał Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie klasę o specjalności konserwacja zabytków. Tam doskonalił warsztat i poszukiwał swej drogi twórczej wśród gałęzi szeroko pojętej sztuki.

Metamorfozy Andrzeja Zelka



Artysta w swoim ogrodzie.

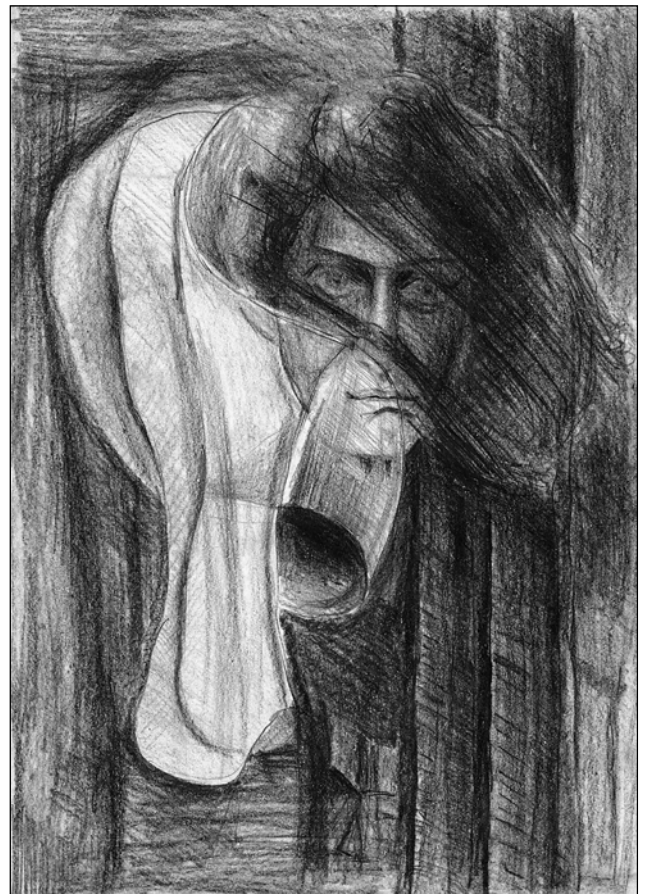
*„Potrafię podnieść rękę do góry
to znaczy, że obudziłem się ze snu
Umiem kręcić przecząco głową
to znaczy, że obudziłem się z długiego snu
Siadam na krześle przy stole
to znaczy, że się narodziłem
Uczę się adaptacji”*

Janusz Michalik

**ze zbiorku „Prezentacje Klubu
Młodych Artystów.
Nowy Sącz styczeń 1985”,
w którym znalazły
się rysunki A. Zelka**

Te ostatnie zwracają szczególną uwagę. Surrealistyczne, przesycone symboliką, utrzymane w surowej kolorystyce, dla autora stanowią wartość bezcenną, są wyinkiem duszy - nie na sprzedaż.

Uczestniczył w licznych plenerach malarskich oraz wystawach indywidualnych i zbiorowych. Tworzył przede wszystkim martwe natury, pejzaże i scenki rodzajowe. Po ukończeniu szkoły ze względów rodzinnych powrócił do Laskowej. Od dzieciństwa jego psychikę, podejście do sztuki i świata, kształtowała nieuleczalna choroba ojca. Warunki materialne, walka z przeciwnościami i codzienne obcowanie z przykutym do łóżka tatą, wyzwoliły w młodym wrażliwym artyście szczególnie sposób patrzenia na świat i jego odzwierciedlenia poprzez przesiąkniętą cierpieniem sztukę. Powstają wówczas rysunki, portrety, pejzaże oraz kompozycje figuralne.



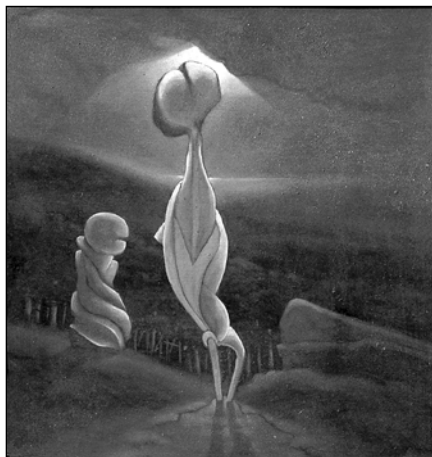


Pejzaż z okolic Laskowej.

morskich, grająca światłem tafla rzeki przepływającej przez Laskową - to motywy jego niedawnych prac. - *Podczas spaceru z żoną zobaczyliśmy nieopisane niebo nad kościołem w Laskowej.*

Tych barw, gry światła nie jest w stanie uchwycić aparat fotograficzny, ani pejzażysta. Ten obraz zostaje w środku. Będę chciał go przenieść na płótno - zapowiada.

Andrzej Zelek malarstwem zajmuje się całe życie. Jak mówi, nie ma dnia, żeby nie wszedł do swej pracowni, by przynajmniej poczuć zapach farb. Przyznaje, że obecnie bardziej maluje „dla chleba”, wybiera dobrze sprzedające się tematy, po to tylko, by utrzymać rodzinę. Nie oznacza to, że odchodzi od sztuki przez duże „S”. - *Chcę malować lepiej, jeszcze lepiej. Stale doskonalam swe umiejętności, poszukuję nowych form wyrazu - wyznaje.* Statyczny kościół w Laskowej, nad którym dynamicznymi barwami działa niebo, urzekające kolorami zachodzące słońce odbijające swą twarz w łagodnych falach



Z cyklu „Nie pozwólmy zaginać”.

Tego typu wrażenia znajdują swe odzwierciedlenie w jego pracach. A zachwyty nad pięknem przyrody nie ustają. Artysta uwielbia rowerowe wycieczki po okolicy. Ten środek transportu gwarantuje mu możliwość bacznego obserwowania otaczającego go świata i delektowania się jego szczegółami. Podczas rowerowych wędrówek nieraz zatrzymuje się, by wykonać szkic w plenerze.

Tak naprawdę nie lubi opowiadać o sobie, o swej twórczości. - *Niech moje obrazy mówią same za siebie - przekonuje.* Nie tylko prace mówią, na temat twórczości Zelka wypowiadają się także limanowscy recenzenci. W 1986 r. w przedwystawowym folderze Mirosław Strzeboński pisał: *„Największe wrażenie wywarły na mnie niewielkie obrazy, wolne od wszelakich stworzeń. Jest w nich cisza - tylko światło penetruje przestrzeń. Jest w nich pustka - nie ma tu nikogo, obczujesz sam na sam z pięknem, nie ma nic wokół - to miejsce zadumy. Radość, smutek i cierpienie zlewają się w jedno.”* W tym samym czasie dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej Halina Matras zauważała:

„Uporządkowanie hierarchii wartości znajduje odzwierciedlenie w twórczości Andrzeja. Maluje dużo i coraz dojrzalej. Jego prace są twórcze, kontrowersyjne w treści i formie, ale nikt nie ogląda ich obojętnie a o to przecież chodzi.”

Sam artysta twierdzi, że znalazł spokój ducha, ustatkował się, żyje w harmonii z naturą i samym sobą. Ten stoicki spokój przekłada się na obecne wyważone kompozycje malarskie.

Jolanta Bugajska

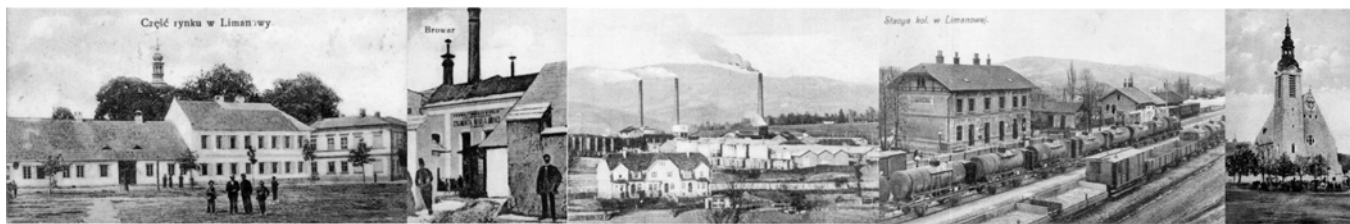


Opis reprodukcji ze strony 2:

1. Pejzaż - okolice Laskowej.
2. Przyjaźń, braterstwo, współpraca.
3. Kościół w Laskowej.
4. Zimowy pejzaż.
5. Z cyklu „Nie pozwólmy zaginać”.

Reprodukcje: Dariusz Ociepka

HISTORIA LIMANOWEJ NA WIDOKÓWKACH



ZE ZBIORÓW ARCHIWALNYCH JACKA DROŻDŻAKA

W XIX wieku rewolucja przemysłowa zmieniła Europę. W krajobrazie miast i miasteczek pojawiły się kominy, fabryki, kopalnie i dzielnice robotnicze. Te symbole nowoczesności i postępu trudno było spotkać w zaniedbanej przez władze Galicji. Limanowa była typowym małym miasteczkiem, w którym podstawą utrzymania było rolnictwo, rzemiosło i lokalny handel. Sytuację nieoczekiwanie zmieniło włączenie części Sowlin w początkach XX wieku (il. 1). Prezentowane pocztówki przypominają trochę zapomnianą przemysłową historię naszego miasta.

Rafineria w Sowlinach cz. 4



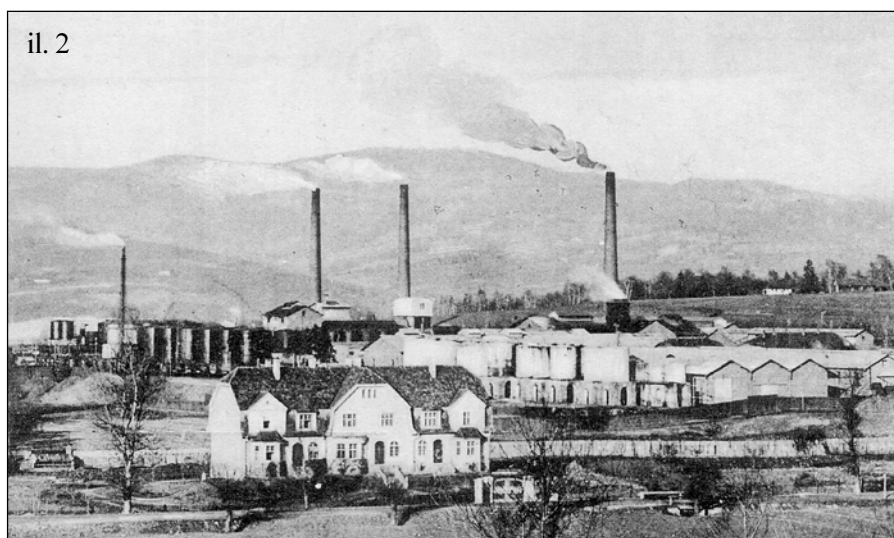
il. 1

Rok 1937 - Sowliny. Widok w kierunku rafinerii.

Najstarsze wzmianki o Sowlinach pochodzą z pierwszej połowy XV w., czyli są starsze od źródeł poświadczających istnienie Limanowej. Przez wieki wieś rozwijała się niezależnie wykorzystując dogodną lokalizację w rozległej dolinie potoku. W tym czasie rozwój Limanowej hamowały granice. W roku 1924 wojewoda krakowski wystąpił z wnioskiem o przyłączenie Sowlin. Rozpoczął się okres sporów i dyskusji, w których broniąc swojej niezależności gmina wykorzystywała między innymi argumenty narodowe i ekonomiczne. Ostatecznie decyzja o przyłączeniu została podjęta przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w roku 1933. W uzasadnieniu czytamy: „część wsi Sowliny, włączona niniejszym rozporządzeniem jest

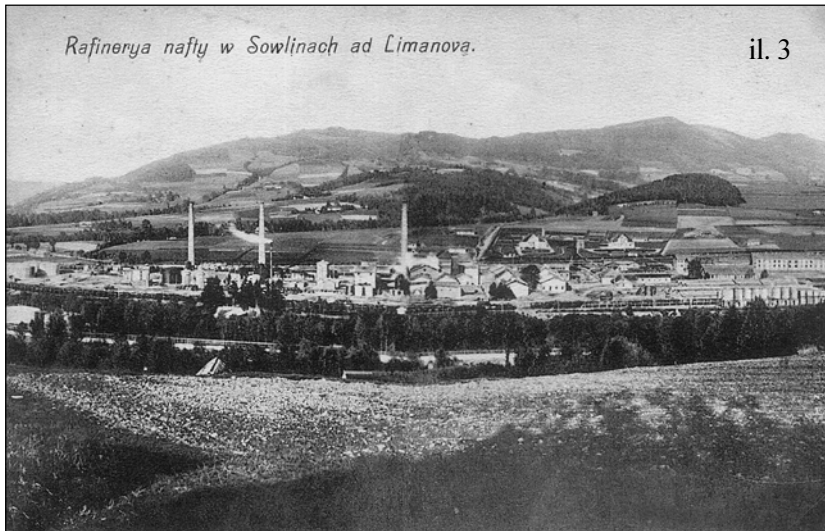
z miastem Limanową gospodarczo, terytorialnie i komunikacyjnie związana, posiada charakter podmiejski i położona jest koło dworca kolejowego Limanowa. Przyłączenie omawianego terytorium do miasta będzie dla tego ostatniego z dużą korzyścią, ze względu na przeznaczenie nowych terenów pod rozbudowę, zaś gmina Sowliny nie poniesie zbyt licznych strat.”

W ten sposób w granicach miasta znalazła się rafineria ropy naftowej, jedno z większych tego typu przedsiębiorstw w Galicji. Jego budowę rozpoczęto w roku 1906 na 45 morgach gruntu zakupionego od Kazimierza Marsa. Przedsięwzięcie realizowała spółka francuska występująca pod nazwą Towarzystwo Naftowe „Światło i Siła” Rafineria Limanowa.



il. 2

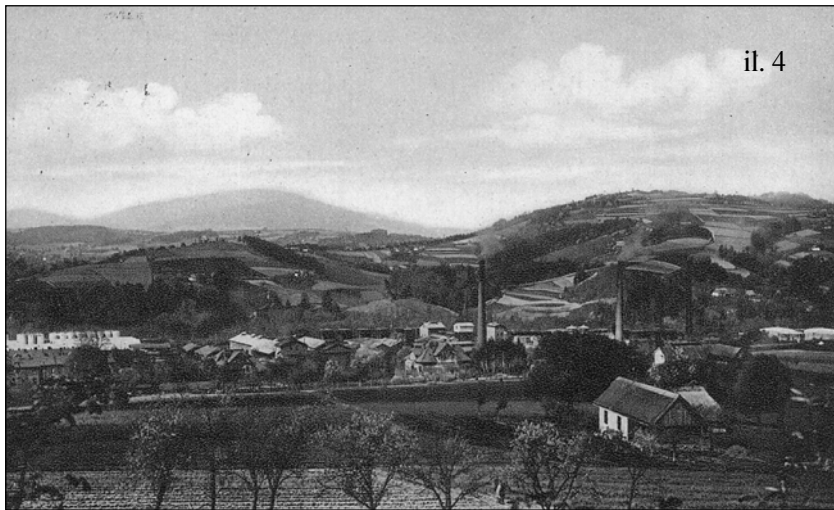
Rok 1928 - rafineria w Sowlinach. Nakład B. Bursztyn.



Rafineria nafty w Sowlinach ad Limanowa.

il. 3

Rafineria nafty w Sowlinach. Rok 1917. Nakład M. Olszewski.



il. 4

Sowliny z widokiem na Rafinerię. Rok 1930. Nakład T. Biel.

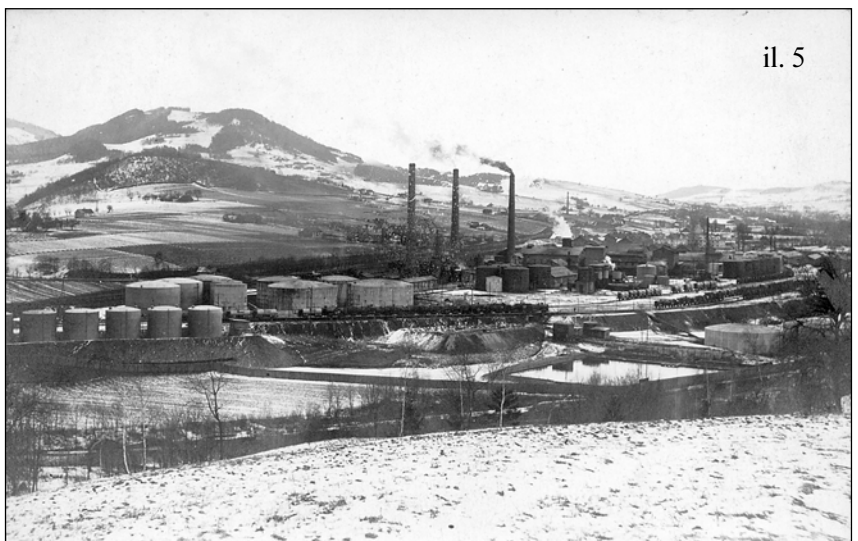
Większość budynków fabrycznych i mieszkalnych wybudowano w latach 1907 – 1910. Tylko część zbiorników, pomp i urządzeń specjalnych powstało w nieco późniejszym czasie. Cały zespół zabudowań fabrycznych cechowała funkcjonalność, estetyka i nowoczesność (il. 3). Rafineria była skanalizowana i posiadała oświetlenie elektryczne. Domy mieszkalne były otoczone chodnikami betonowymi lub brukowanymi. Domy robotnicze były jednopiętrowe, z pralnią i piekarnią w piwnicy. Dla urzędników wybudowano jednopiętrowy okazały budynek mieszkalny, w którym część mieszkań miała własne łazienki. Nad torami kolejowymi powstały trzy budynki willowe o wysokim standardzie dla dykcji (il. 3). Istniały budynki przeznaczone na biuro administracyjne, dyrektorskie i techniczne. Była też portiernia strażnica pożarna, stajnia i wozownia. Dla potrzeb pracowników i administracji zbudowano kasyno, kręgielnię i kino. Destylacja ropna podobnie jak destylacja mazi zajmowała kilka budynków, które uzupełniały dodatkowe urządzenia, zbiorniki i kotły. Podobne budynki i urządzenia istniały dla filtracji ziemnej, destylacji olejowej,

rektyfikacji i rafinacji benzyny i nafty, filtracji ciepłej, rafinacji parafiny i olejów. Była też pompownia, kotłownia, hala maszyn, stolarnia, ślusarnia i warsztat dla elektryka. Bednarnia zajmowała sześć budynków a ekspedycja kolejne dwa wraz z niezbędnymi urządzeniami, bocznica kolejową i parkiem cystern (il. 5). Przemysłowego charakteru całości nadawały trzy wysokie kominy (il. 2). Dwa z nich wysadzono pod koniec lat czterdziestych a ostatni w roku 1997.

W najlepszych dla rafinerii latach 1909 – 1911 przerabiano rocznie około 11 tys. ton ropy sprowadzanej głównie z okolic Borysławia. Produkowano benzynę, oleje, naftę, wazelinę, towot, asfalt oraz parafinę, z której wytwarzano świece. Drewniane beczki służyły do pakowania wytworzonych towarów. W czasie I wojny światowej rafineria pracowała na potrzeby armii austriackiej. Od roku 1920 weszła w skład Towarzystwa Naftowego „Limanowa” Spółki z o.o.. Siedzibą Spółki był początkowo Borysław później Warszawa. Spółka należała do francuskiego koncernu „Siva-Piana” w Paryżu. Biuro Eksportowe miało siedzibę we Lwowie i przedstawicielstwa w Gdańsku, Wiedniu i Berlinie.

Od roku 1930 ze względu na światowy kryzys gospodarczy rafineria Nafty w Limanowej ograniczała produkcję (il. 4). Wycofanie się kapitału zagranicznego, konkurencja innych spółek przemysłu naftowego i rosnące koszty modernizacji spowodowały, że podjęto decyzję o likwidacji limanowskiej rafinerii. Rafinerię nafty zamknięto 30 listopada 1935 roku a pozostałe wydziały kilka miesięcy później. W dzierżawionych pomieszczeniach przez pewien czas funkcjonowały Podhalańskie Zakłady Przemysłowe J. Fischera z fabryką beczek, bednarnią i fabryką smarów stałych. W 1938 kolejna mała spółka podjęła produkcję nadwozi samochodowych dla autobusów, furgonów, sanitarek, ciężarówek i limuzyn. Czynione w tych samych latach starania władz miejskich i samorządowych o ponowne uruchomienie Rafinerii nie przyniosły rezultatów.

Stanisław Król



il. 5

Fabryka nafty od strony wschodniej. Rok 1920.



Sukces czy porażka

Trzecie miejsce Limblachu w półfinałowym turnieju o awans do II Ligi

W dniach 2-4 kwietnia bieżącego roku w Lublinie odbyły się półfinałowe mecze piłki koszykowej o wejście do II Ligi. Pomimo dwóch zwycięstw awans do finału Limblach przegrał jednym małym punktem, czyli różnicą zdobytych i straconych koszy. Dużą zasługę w tym mają sędziowie, którzy pracowali na korzyść gospodarzy AZS Lublin. Przypada nam, że mimo niezakwalifikowania się Limblachu do grupy finałowej, drużyna godnie reprezentowała barwy klubowe. W sporcie muszą być zwycięzcy i pokonani. Tym razem nasza drużyna doznała porażki, ale jej postawy nie musimy się wstydić. Przegrali po sportowej i wyrównanej walce. Teraz będzie pora na analizę sezonu i wypracowanie odpowiednich wniosków. Jedno jest pewne. Drużyna Limblach, jej gra na wysokim poziomie i osiągnięte wyniki stały się dobrą wizytówką miasta Limanowa, firmy Limblach i limanowskiej koszykówki w Polsce południowej i w takich miastach jak Tarnów, Kraków, Wadowice, Rzeszów, Krosno, Gorlice, Lublin itd. Za pośrednictwem gazety od drużyny oraz Zarządu Klubu składamy podziękowanie sponsorom: Marii i Ignacowi Włodarczykom, Urzędowi Miasta, ZSS nr 1 w Limanowej i wszystkim, którzy przyczynili się do uzyskania dobrych wyników. Mecze półfinałowe o wejście do II Ligi odbyły się w dwóch grupach.

Grupa A: MOSiR Krosno, AZS Gliwice, Nysa Kłodzko, Puchacz Nowiny. Rozgrywki odbyły się w Krośnie.
Grupa B: MKKS Rybnik, AZS II Lublin, Limblach Limanowa, Bolesłavia Bolesławiec. Rozgrywki odbyły się w Lublinie.

Wyniki spotkań grupy B:

Bolesłavia Bolesławiec – **Limblach Limanowa** 82:101
 AZS Lublin – **MKKS Rybnik** 65:79
 Bolesłavia Bolesławiec – **MKKS Rybnik** 76:90
AZS Lublin – Limblach Limanowa 87:74
 MKKS Rybnik – **Limblach Limanowa** 90:95
AZS Lublin – Bolesłavia Bolesławiec 81:70

Prawo walki w turniejach finałowych wejście do II Ligi zdobyły drużyny: Grupa B – MKKS Rybnik i AZS Lublin, zaś z grupy A – MOSiR Krosno i AZS Gliwice (przypominamy Państwu, że drużyna z Krosna w meczach ćwierćfinałowych w Limanowej zdobyła II miejsce za Limblachem).

W dniach 16 i 18 kwietnia odbyły się mecze finałowe. Awans do II Ligi z systemu rozgrywek wywalczyły: MKKS Rybnik i AZS II Lublin.

Redakcja zdobyła informację, że wszystkim finalistom zaproponowano udział w rozgrywkach II Ligi w nowym sezonie, a więc także MOSiR Krosno i AZS Gliwice.

Stanisław Włodarczyk

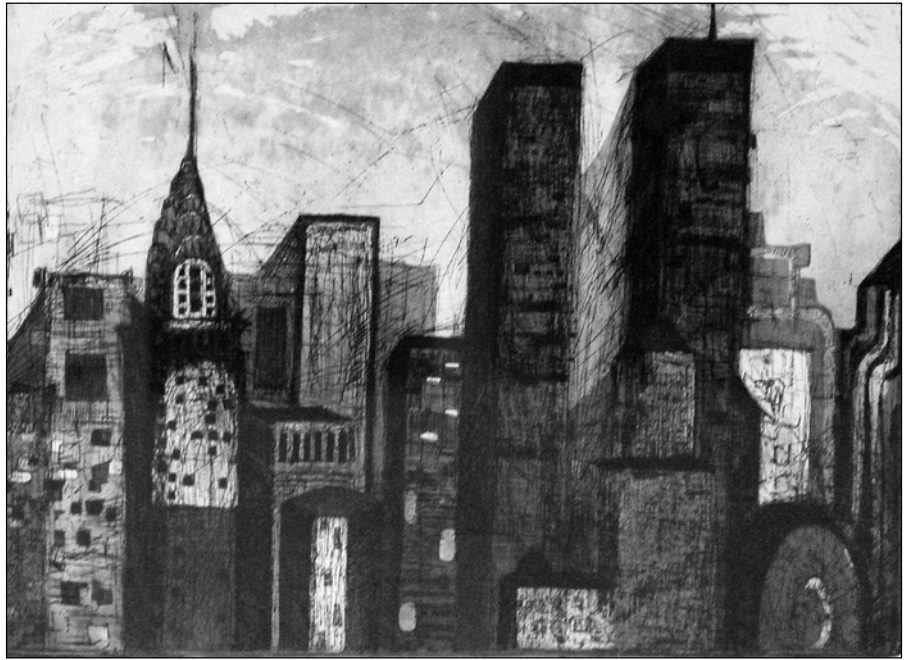
Końcowa tabela turnieju półfinałowego grupy B

Lp.	Drużyna	Ilość spotkań	Zwycięstwa	Porażki	Ilość punktów meczowych	p. zdobyte p. stracone
1	MKKS Rybnik	3	2	1	5	259:231
2	AZS II Lublin	3	2	1	5	233:223
3	Limblach Limanowa	3	2	1	5	270:259
4	Bolesłavia Bolesławiec	3	0	3	3	231:272



Od 24 kwietnia w salach wystawowych Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej możemy obejrzeć rodzinną wystawę grafiki i malarstwa Jacka Janickiego i jego córki Magdaleny.

Artyści pochodzą z Tarnowa i tam właśnie, w ramach cyklu malarstwa rodzinnego, prezentowana będzie wystawa, którą my już teraz możemy podziwiać w Limanowej.



Piórką i pędzlem

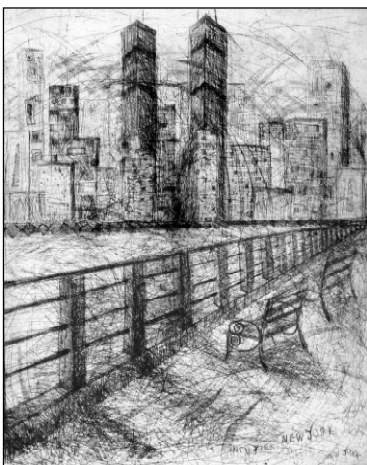
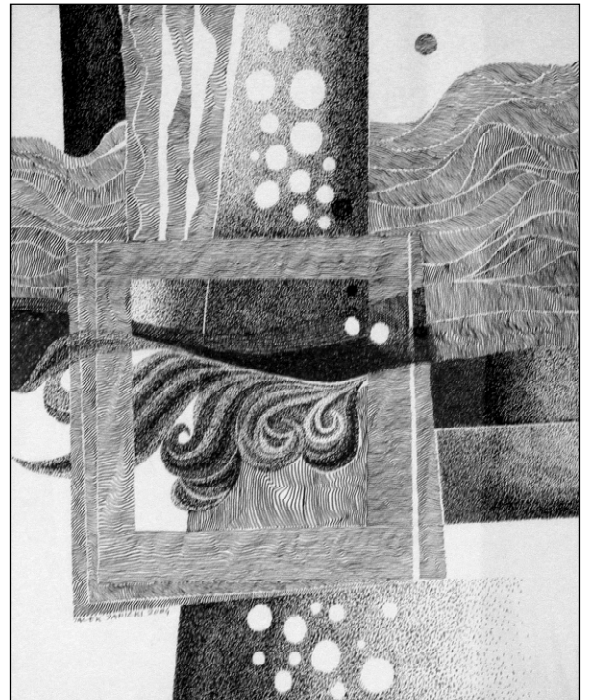


Pan Jacek ukończył studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki. Obecnie pracuje jako nauczyciel rysunku i malarstwa w Zespole Szkół Plastycznych w Tarnowie. Pełni funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Pastelistów Polskich. Swoje prace tworzy za pomocą piórka, precyzyjnie stawiając punkty i kreski. Uczestniczył w wielu międzynarodowych Biennale Pasteli i wystawach w kraju i za granicą, m. in. Na Węgrzech, w Finlandii, w Austrii, Belgii i Holandii.

Pani Magdalena jest absolwentką Liceum Sztuk Plastycznych w Tarnowie oraz Akademii Pedagogicznej w Krakowie, gdzie uzyskała dyplom z grafiki warsztatowej. W swojej twórczości - jak podkreślił jej ojciec - kieruje się uczuciem i odważnie posługuje się kolorem. Podobnie jak pan Jacek bierze udział w plenerach i wystawach organizowanych na terenie kraju i poza jego granicami.

Zachęcam wszystkich do odwiedzenia sal muzeum i sprawdzenia, co można wyczarować piórką i pędzlem.

Małgorzata Ociepka





BANK SPÓŁDZIELCZY W LIMANOWEJ

ZRZESZENIE BANKU POLSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI

34-600 Limanowa, Rynek 7 tel. (018) 33 79 100, fax. (018) 33 79 136, 138

www.bs.limanowa.pl e-mail: bs_limanowa@wp.pl

W naszej ofercie:

- Rachunki bieżące i pomocnicze
- Rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe
- Rachunki lokat terminowych
- Kredytowanie osób fizycznych i podmiotów gospodarczych
- Szybkie dokonywanie rozliczeń pieniężnych
- Sieć bankomatów
- W bankomatach - doładowanie telefonów komórkowych



oraz:

- Karty płatnicze VISA ELECTRON, VISA BUSINESS
- Pośrednictwo ubezpieczeniowe (PZU, WARTA, Samopomoc)
- Usługi skarbcza nocnego i sejfowe
- Pokoje gościnne w budynku Oddziału w Laskowej
- Bezpłatne otwieranie rachunków bankowych dla rolników
- Pomoc w wypełnianiu wniosków o dopłaty bezpośrednie

Bankowość elektroniczna:

- Home Banking
- Bankofon
- dostęp do konta przez Internet

NOWOŚĆ!

Zapraszamy do naszych Oddziałów w:

Dobrej tel. (018) 33 30 004

Laskowej tel. (018) 33 33 004

Kamienicy tel. (018) 33 23 287

oraz Punktów Kasowych w:

Limanowej ul. J. Piłsudskiego 61 (Szpital Powiatowy) tel. (018) 33 39 250

Limanowej ul. J. Piłsudskiego 84b tel. (018) 33 79 134

Limanowej ul. J. Marka 15 tel. (018) 33 39 217

Klęczanach tel. (018) 44 33 402

Jurkowie tel. (018) 33 40 025

Mszanie Dolnej tel. (018) 33 19 820

Słopicach tel. (018) 33 26 468

Skrzydłnej tel. (018) 33 31 020

Ujanowicach tel. (018) 33 34 720

Do Centrali Banku zapraszamy
codziennie od poniedziałku do piątku
w godzinach od 7¹⁵ do 18⁰⁰
oraz w każdą sobotę
w godzinach od 8⁰⁰ do 12⁰⁰

**BANKOFON
3370465**



Bankomaty czynne całą dobę



POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE

zaprasza na czwarte

TARGI BUDOWLANE

pod honorowym patronatemStarosty Powiatu Limanowskiego
Romana DuchnikaBurmistrza Miasta Limanowa
Marka CzeczółkiWójta Gminy Limanowa
Władysława PazdanaPosła na Sejm RP
Bronisława Dutki

które odbędą się dnia **29 maja 2004r.** od godz. 9:00
w siedzibie firmy **Impuls, Limanowa, ul. J. Piłsudskiego 14**

www.impuls.alte.pl**SKŁAD
MATERIAŁÓW
BUDOWLANECH**

DEALER Katowickiego Holdingu Węglowego S.A.

w programie:

- konkursy z nagrodami w postaci materiałów budowlanych
- zabawy i występ zespołu muzyczno kabaretowego
- kiełbaski z różną, grochówka i soki - GRATIS